

# RURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3.  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppól.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppól.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.  
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pełnowyrotowy) tr. nika rekl. nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

## Endecka demagogia.

I znowu na łamach gadzinowej, endecko-chadeckiej prasy ukazują się serja artykułów w bezprzykładny sposób występujących przeciwko reformie szkolnictwa na terenie ziem, zamieszkałych przez element mieszański — na Ziemiach Wschodnich. Znowu w tasemcowych wywodach włącza się bezkrytycznym czytelnikom przekonanie, że wprowadzenie języka ukraińskiego do średnich zakładów w Małopolsce Wschodniej i utrakwizacja szkół powszechnych w miejscowościach, gdzie element polski jest nieliczny, jest przesławadaniem szkolnictwa polskiego, jest zamachem na polski stan posiadania. Niema prawie dnia, by „Gazeta Poranna Warszawska”, „Dziennik Wileński”, i tym podobne piśmiadła nie podały jakiegoś elaboratu o rzekomym przesławadaniu szkół polskich na Ziemiach Wschodnich.

Posłowie i agitatorzy kliki endecko-chadeckiej rozjeżdżają po wschodnich polacach kraju, zwolują w miastach wiecie, na których nieorientujący się dobrze o co chodzi przyszły wyborca pod ich dyktandem uchwała przeciwko rozporządzeniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego „energiczny, z głębi serca polskiego płynący, protest”...

We Lwowie przed kilku tygodniami rozgiewana w tym kierunku przez agitatorów endeckich masa o mało nie napadała na policję w Stanisławowie, w Krakowie (tak nawet w Krakowie) Łucku i jakiej tam jeszcze Szepletówce zgłosiła ustąpienia ministra Dobruckiego. W przemówieniach wiecowych porównuje się kierownika resortu oświecenia z Murawjowem, Nowosilcowem i t. d.

W pismach partyjnych otwiera się specjalne rubryki dobrowolnych składek na uruchomienie obok utrakwistycznych czysto polskich szkół. Rodziców zupełnie jawnie podburza się do niestosowania się do przymusu szkolnego.

Nic nie pomagają oświadczenia odpowiedzialnych czynników, że utrakwizacja szkół powszechnych na Ziemiach Wschodnich idzie po linii ustawy, opracowanej przez jednego z przywódców obozu „narodowego”, b. ministra Oświaty Grabskiego, że język ukraiński w gimnazjach małopolskich nie był wykładany tylko jako język i to tylko 3 godziny w tygodniu, że poznanie języka, którym mówi większość w danej miejscowości leży w interesie polskiego społeczeństwa — kampania przeciw racjonalnej zdrowej reformie szkolnej nie tylko nie ustaje, ale coraz to bardziej się wzmacnia. Rzeczowe argumenty nie mają do ludzi tego obozu dostępu. Oczywiście, że endecka kampania przeciwutrakwistyczna jest z gruntu fałszywa i że jest ona tylko jednym ze sposobów w jaki ulepiła się gline wyborczą

do władz ustawodawczych jest zwykłą ordynarną demagogią, a że robi się to tak naiwnie i nierozczkowo, to już wina choroby tego obozu na brak agitacyjnej inwencji, na brak atutów, któreby można przeciwstawić rezultatom, jakie w przebudowie państwa w ciągu półtoroletnich rządów osiągnął Marszałek Piłsudski ze swymi ministrami.

Rząd jest zbyt silny, aby można było podważyć doń zaufanie społeczeństwa, operując w zwalczaniu go argumentami, mającymi oparcie o rzeczywistość. Rzeczywistość jest taka, że nietylko naród polski, ale i zagranica ma do rządu Marszałka Piłsudskiego zupełne zaufanie. Wskazuje na to podpisany na świętnych dla Polski warunkach z konsorcjum zagranicznym akt pożyczkowy na 72 miliony dolarów. Wskazuje na to wyniki wyborów do gmin wiejskich i miejskich, w których zwalczająca rząd Marszałka klika endecko-chadecko-enpeerowska poniosła smrotną klęskę. Klęka tej nie pozostaje więc nic innego, jak pójść za przykładem komunistów i w oderwaniu od faktycznego stanu rzeczy wziąć rozbrat z logiką, rozumem, pozytywnym ustosunkowaniem się do kardynalnych interesów państwa i zejść na śliską drogę demagogii.

Demagogia bowiem jest zwalczanie własną przez siebie uchwaloną ustawą, niewygodnego sobie ministra, niewygodnego sobie rządu. Nic to naszych „narodowców” nie obchodzi, że podobne ich postępowanie koliduje z podstawową etyką, że w świetle rzeczowej krytyki jest ono politycznym lotrowstwem, że zgodnie z duchem konstytucji i przez Grabskiego wydanych ustaw naszym mniejszościom słowiańskim należą się nietylko szkoły utrakwistyczne, ale tysiące szkół z rodzimym językiem wykładowym.

Dla kliki narodowej istnieje tylko własny interes, do którego się dochodzi *par jas et nefas*.

Pamiętamy wszyscy jak przed tygodniem w niedzielę w sali Miejskiej p. p. Engel, ks. Olszański i Kodz gardłowali przeciwko przesławadaniu szkolnictwa polskiego na Litwie, pamiętamy jak nazywali stosunek rządu Waldemarsa do polskiej oświaty politycznym łajdactwem i barbarzyństwem. Pano wie Engle, Kodzie i ks. Olszańscy mieli odwagę, mieli czelność wystąpić ostro i stanowczo przeciwko uszczuplaniu polskiego stanu posiadania na Litwie Kowieńskiej. I mieli słusność.

Ale niechże ci sami panowie przyznają, że nawołując do przesławadania mniejszości w Polsce, do uszczuplania ich stanu posiadania, do odmówienia im prawa wychowywania dzieci w języku rodzimym—czynią to bez żadnych etycznych skrępowań, mając tylko interes partyjny, a nie dobro państwa na względzie.

## Zamordowanie posła albańskiego.

PRAGA, 15.X. (Pat.) Poseł albański w Białogrodzie Tsenabeg, wyznaczony na takie same stanowisko w Pradze padł wczoraj o godz. 10-jej wiecz. ofiarą zamachu. Miałowicie jakiś młodzieniec dał do śledzącego w kawiarni posła kilka strzałów rewolwerowych, od których Tsenabeg zmarł w drodze do szpitala. Pojmany przez policję morderca oświadczył przy wstępnym badaniu, że nazywa się Agiawidh Bedi i że jest studentem urodzonym w roku 1905 w Elbasanie. Zamachu dokonał rzekomo dlatego, że Tsenabeg zdradził Albanę na korzyść Jugosławii.

PRAGA, 15.X. (Pat.) Zabójstwo ministra pełnomocnego Albanji Tsenabega wywołało w Pradze gwałtowne burzenie. Napastnik w ciągu trzech dni czatował w kawiarni „Passage” na posła, który przybył niedawno do Pragi i jeszcze nie wyczerpiał prezydentowi Republikii swoich listów uwierzytelniających. Zabójca oświadczył, że przybył do Pragi specjalnie w celu zabicia Tsenabega, uważając go za śmiertelnego wroga narodu albańskiego. Tsenabeg ukończył liceum w Rzymie, znał język francuski, włoski i albański.

## Przybycie serca Kościuszki do Warszawy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 3 m. 35 przybył do Warszawy wagon, wiozący serce Kościuszki.

Na dworcu wagon, udekorowany zielenią, powitała kompanja honorowa 36 pp. z orkiestrą. Przybycia wagonu oczekiwali ministrowie: Romocki, Dobrucki, gen. Fabricy, zastępca ministra spraw wojskowych gen. Rozeń plk. Wieniawa Długoszewski, dowódca 1 p. szwoleżerów plk. Maleszewski, komendant policji, komisarz miasta Jaroszewicz, prezydent miasta Słomiński oraz poseł szwajcarski w Warszawie.

Z sercem Kościuszki przybyli do Warszawy plk. Kamiński, por. Nażymski i dwaj oficerowie armji szwajcarskiej. Przy dźwiękach hymnu oficerowie policyjni wynieśli puszkę z sercem z wagonu i przenieśli ją do powozu Pana Prezydenta, Rzeczypospolitej. W uroczystości przeniesienia wzięli udział przedstawiciele rządu, dyplomacja, wojsko i t. d.

Przy drzwiczkach powozu, jako eskorta powozu Pana Prezydenta, ustawiono szwadron 1 p. szwoleżerów. Puszkę w powozie Pana Prezydenta przywiezł na Zamek 4-ej oficerowie. Na Zamku oczekiwał Pan Prezydent w otoczeniu swej świty.

Puszkę przeniesiono do kaplicy zankowej i umieszczono z lewej strony ołtarza.

W godzinach wieczorowych kapelan Pana Prezydenta ks. Wojanek odprawił nabożeństwo z okazji powrotu serca Naczelnika Kościuszki do Ojczyzny.

## Strajk urzędników Banku Dyskontowego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W sytuacji strajku urzędników Banku Dyskontowego dotychczas nie zaszło żadnych zmian.

Jak nas informują, interwencja rządowa w sprawie tego zatargu jest prowadzona bardzo energicznie.

Rząd będzie dokładał wszystkich starań i wyczerpie wszelkie możliwe sposoby, aby skłonić dyrekcję Banku Dyskontowego do przeprowadzenia pertraktacji ze strajkującymi urzędnikami.

Poszczególne związki pracowników umysłowych i fizycznych na zebraniu piątkowym uchwałyły poprzeć akcję strajku moralnie i materialnie.

## Zwiększenie dochodów państwa o 300 milj. zł.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Plan stabilizacyjny przewiduje jeszcze w bieżącym miesiącu zwiększenie dochodów państwa o 300 milj. zł.

Na tem tie partyjnikom rozpuszcza plotki, że Ministerstwo Skarbu w najbliższym czasie zamierza wprowadzić nowe podatki i podnieść stare.

Plotka ta jest pozbawiona chociażby cienia prawdy. 300 milj. zł., o których mowa w planie stabilizacyjnym, Ministerstwo Skarbu już ma w swych kasach z nadwyżek miesięcznych.

## Prasa francuska o polsko-litewskich stosunkach.

PARYŻ, 15. X. (Pat.) Wiadomość o zwróceniu się Litwy do Ligi Narodów wywołała szereg komentarzy w prasie francuskiej. P. Henry Barde pisze w dzienniku „L'Oeuvre”: „Przyznając, że Litwa nie miała innego sposobu wyjaśnienia sprawy postawionej obecnie na ostrzu miecza wobec karygodnego swego zachowania się względem Polski, z którą nie może traktować bezpośrednio,—wyraża wątpliwość co do skuteczności zwrócenia się Litwy do Ligi Narodów, której sprawa wileńska niestety aż nadto dobrze jest znana.

Faktem jest niezaprzeczoną, że Wilno jest de jure i de facto polskiem i że Konferencja Ambasadorów i Liga Narodów przyznała słusność wcielenia Wilna do Polski. Chyba że Liga, o ile uzna za stosowne wniesienie całej sprawy na forum Rady Ligi, potrafi zarazem skłonić obydwą dopełniającą się gospodarczo i politycznie narody do przejścia od stanu wojennego do szczerzej współpracy.

„Le Journal” oświadcza, że Polska zajęła Wilno dla tej prostej przyczyny iż miasto to jest rdzennie polskie. Wszyscy to wiedzą z wyjątkiem Litwy, która wystąpiła z zażaleniem do Ligi Narodów, dając tem okazję do podkreślenia całej niewłaściwości postępowania Litwy, zwłaszcza wobec pełnego taktu i umiarkowania zachowania się Polski. Liga Narodów będzie miała sposobność do przypomnienia Litwie, że to ona właśnie gwałci zasady paktu Ligi, uważając się za pozostającą w stanie wojny z sąsiadem pokojowo nastrojoną. W sprawie Klajpedy Litwa postępuje również wbrew prawu narodów zamykając dla handlu polskiego ujście Niemna.

„Petit Parisien” oświadcza, że zażalenie zgłoszone przez Litwę do Ligi Narodów wywołuje u wszystkich głębokie zdziwienie, gdyż zamknięcie niektórych szkół litewskich w Polsce jest tylko słabą odpowiedzią na gwałty litewskie skierowane przeciw szkolnictwu polskiemu.

Na łamach „Action Française” nazywa Jacques Bainville Litwę dokuczliwym komarem, drażniącym wszystkich swemi ukąszeniami. Autor stwierdza, że Litwa stanowi wogóle dziwny produkt nienormalnych powodów i aspiracji. Obecny jej wielkorządcą Waldemaras zadługo przebywał w Berlinie, gdzie brał udział w uroczystościach na cześć Hindenburga.

Można śmiało oświadczyć, że Litwa chce koniecznie być stałym źródłem niepokoju w tej części Europy. Ciągłymi swymi ukąszeniami komara Litwa może nareszcie wyprowadzić z cierpliwości Polskę. Jeżeli Litwa nadal będzie prowokowała swą sąsiadkę, której niepodległość jest gwarancją jej własnej niepodległości, w końcu może się zdarzyć, że utraci ona swą dotychczasową niezależność.

## Zestrzelenie samolotu sowieckiego.

W dniu 14 b. m. na odcinku granicznym po stronie sowieckiej na terenie 9 „osobpogranotriada” ukazał się o godz. 14 m. 15 samolot sowiecki typu „brequet” szybiący wzdłuż granicy.

Samolot po przebyciu niewielkiej stosunkowo odległości w miejscowości Rutcewicze został ostrzelany przez oddziały straży granicznej sowieckiej i wkrótce opadł na terytorjum Z. S. R. R.

Przypuszczalnie należy, iż ostrzelenie samolotu nastąpiło przypadkowo wskutek nieodróżnienia przez straż sowiecką oznak samolotu. Według nadeszłych na granicę informacji lotnik sowiecki wyszedł bez szwanku, a samolot został uszkodzony.

## Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Zatrzymana przez władze chińskie załoga sow. statku ogłasza głódówkę.

MOSKWA, 15.X. (kor. własna). Zatrzymana w Nankinie w związku z procesem Borodziejnej załoga sow. statku „Pamięć Lenina” ogłosiła 2-tygodniową głódówkę demonstracyjną, domagając się przyspieszenia załatwienia ich sprawy.

„Perskie korzyści” umowy handlowej z Sowieciami.

MOSKWA, 15.X. (kor. własna). W dniach ubiegłych zostały ukończone rokowania pomiędzy przedstawicielami ZSRR z Persją w sprawie zawarcia umowy handlowej.

Dnia 11.X. upoważnieni z obu stron podpisali umowę, która zdaniem sow. dyplomatów przyniesie olbrzymie korzyści dla ludu perskiego.

Wzrost sow. wojennej floty powietrznej.

MOSKWA, 15.X. (kor. własna). Rewolucyjna wojenna rada ZSRR, nawiązując do niedawno skończonych wielkich manewrów armji czerwonej w okolicach Odessy, w rozkazie z dn. 7.X. b. r. podkreśla znaczne zwiększenie wojskowych

Zagadnienie eksportu w Rosji Sow.

MOSKWA, 15.X. (kor. własna). Nawiązując do niedawnych postanowień „Rady Pracy i Obrony” w sprawie popierania eksportu artykułów t. zw. drugorzędnych, omawiają „Izwiestia” zagadnienia eksportu z ZSRR wogóle a w szczególności eksport tych drugorzędnych artykułów.

Według liczb sprawozdawcy sowieckiego eksport w roku bieżącym stanowi zaledwie 2/3 dowojennego. Lata poprzednie wykazały stan eksportu w stosunku do dowojennego jeszcze gorszy. Zboże i jego produkty, stanowiły do roku 1914 50 proc. ogólnej wartości eksportu. Obecnie pozycja ta wykazuje zaledwie 70 proc. całego eksportu. Podobnie rzecz się ma i z całym szeregiem innych produktów. Wyjątek stanowi jedynie ropa naftowa i jej przetwory, eksport których wzrósł w stosunku do przedwojennego prawie o 50 proc. i stanowi obecnie 11 proc. całej wartości eksportu, zamiast dawniej-

szych 2,4 proc.

Istniejące fabryki nie są w stanie zapatrzeć całego przemysłu w potrzebne maszyny i narzędzia — powstaje więc konieczność sprowadzania ich i to w większej ilości z zagranicy, których ujemne saldo bilansu handlowego. W celu wyrównania tego saldo będą utworzone zgodnie z postanowieniem „Rady Pracy i Obrony” przy każdym okręgu specjalne komisje, zadaniem których ma być popieranie wytwórczości drugorzędnych artykułów eksportowych do których sprawozdawca sow. zalicza będące kopyta, rogi i kieszki, kośkie grzywy, ogony, pierze, puch, bite ptactwo, maczkę koszną i t. d. Przy pomocy intensywnego eksportu tych artykułów wartość których w czasach dowojennych przedstawiała wcale pokaźną sumę kilkudziesięciu mil. rubli, spodziewają się finansisci sowieccy wyrównać swój budżet handlowy.

Posel Patek w Tyflisie.

MOSKWA, 15.X. (Pat.) Posel Patek, bawiący obecnie na Kaukazie, przybył do Tyflisu i złożył tam wizytę władzom federacji zakaukaskiej. Na cześć posła Rzeczypospolitej Polskiej odbył się bankiet, w czasie którego przemawiali prezes

centralnego komitetu wykonawczego federacji Zakaukaskiej Zhar-kaja, prezes rady ministrów ludowych fed. Zak. Eijawa i pełnomocnik komisarza spraw zagr. Karplin. Odpowiadał poseł Patek.

Rozpoczęcie sezonu teatralnego w Tule.

W mieście Tule wielki ruch. Ojbrzymie afisze anonują, że staraniem miejscowego Urzędu Szerzenia Oświaty, w teatrze miejscowym zostanie wystawiona sztuka „Pugaczew”, w której wezmą udział kozacy na prawdziwych koniach. Następuje wreszcie dawno oczekiwany dzień przedstawienia. Teatr zapchany. Podnoszą kurtynę i oczom zadowolonych widzów przedstawia się obraz całej masy koni, wypożyczonych ad hoc z miejscowej straży ogniowej. Skilenie bratu kapelmistrza powoduje przeraźliwy dźwięk instrumentów or-

kiestry. Konie, jak na komendę, zrzucają z siebie jeźdźców i w silczonych lansadach przeskakują przez barjerę i orkiestrę, miesząc się z publicznością. W rezultacie 30 leż lub ciężej pokaleczonych ludzi, kilka zabitych koni, połamanych sprzętów etc.

Tak rozpoczął się sezon teatralny w Tule.

Z powyższego widzimy, że kapłani sow. sztuki prawdopodobnie zapomnieli, że każde bydło pozostanie bydłem, chociażby weszło nawet w jaknajścisły kontakt z proletariacką sztuką.

Zdementowanie oszczerczej kampanji prasy endeckiej.

WARSZAWA, 15.X. (Pat.) Wobec wiadomości podanej za „Głosem Lubelskim” przez „Gazetę Warszawską Poranną” 14 b. m. w art. p. t.: „To i owo” z podtytułem: „Dziwnie się plecie”, Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. stwierdza co następuje: „Zamieszkały ostatnio w klasztorze w Jabłecznej biskup Antonjusz, tytularny biskup sufragan warszawskiej diecezji prawosławnej powziął z własnej inicjatywy zamiar osiedlenia się na stałe w Chełmie w charakterze prywatnym. Po otrzymaniu o tem urzędowego doniesienia Ministerstwo niezwłocznie zwróciło się do metropolity Kościoła Prawosławnego w Polsce, uważając, że osiedlenie się biskupa prawosławnego w Chełmie nawet w charakterze pry-

watnym stanowi niewłaściwość wobec żywych wspomnień przeszłości— i dlatego zażądało przenieśnięcia dla biskupa Antonjusza innego miejsca zamieszkania, tembardziej, że biskup Antonjusz żadnej nawet pomocniczej jurysdykcji kościelnej na terenie diecezji warszawskiej nie sprawował i nie sprawuje. Nie istnieje w Ministerstwie zamiar przenieśnięcia niedokończonych świątyni prawosławnej w Chełmie na katedrę dla tego biskupa, a także nieprawdą jest, jakoby p. minister Dobrucki miał zamiar oddać Kościołowi Prawosławnemu około 50 kościołów, bądź to obecnie katolickich bądź to takich, które zostały z kościołów unickich przerobione na cerkwie prawosławne.

# Afera p. Rakowskiego.

Ani jeden z zagranicznych dyplomatów sowieckich nie doczekał się tak wielkiego rozgłosu, jak p. Rakowski, ambasador Z. S. R. R. w Paryżu.

Przed kilkoma laty zajmowano się wiele strojami i wybrkami pięknej p. Kollatajowej, opowiadano sobie wiele anegdot z życia bolszewika-miljonera p. Krasina, pisano wiele o Leninie i Trockim, ale wszystko to kropla w morzu w porównaniu z temi wszystkimi artykułami, które w ciągu 6 tygodni ukazały się w prasie całego świata, a przedewszystkiem w prasie rosyjskiej i francuskiej. W żadnej też bodaj sprawie nie ujawnił się tak olbrzymi i dominujący dzisiaj wpływ prasy na decyzje rządu, jak właśnie w aferze p. Rakowskiego.

Dookoła znanego incydentu Rakowskiego rozegrała się bardzo interesująca gra dyplomatyczna zarówno ze strony rosyjskiej jak i francuskiej. Gabinet p. Poincaré, mamiony od dłuższego czasu rozmowaniami francusko-sowieckimi w sprawie długów tak dalece chciał uniknąć zaostreżenia w stosunkach między Francją i Sowieciami, iż w pierwszej chwili nie zdobył się na żaden zdecydowany krok wobec p. Rakowskiego, zostawiając niejako rządowi sowiekiemu do rozstrzygnięcia, czy pozostawienie na stanowisku dotychczasowego ambasadora będzie miało dodatni wpływ na dalsze ukształtowanie wzajemnych stosunków.

To połowiczne, kompromisowe stanowisko rządu francuskiego nie znalazło jednak aprobaty prasy francuskiej. Z rzadką wprost jednomyślnością, za wyjątkiem pism skrajnie lewicowych i komunistycznych, wysunęła ona postulat natychmiastowego odwołania ambasadora sowieckiego, słusznie zupełnie dopatrując się w fakcie podpisania odeszy, nawołującej wojskowych do zdrady i dezercji za rzecz koludującą z lojalnie pojmnowanymi obywatelami przedstawicieli jednego państwa na terytorium drugiego. Rząd francuski musiał ustąpić pod naciskiem prasy i oświadczając chęć utrzymania nadal stosunków dyplomatycznych (a jak wiadomo publicystyka stronnictw narodowych i zachowawczych domagała się nawet zerwania wszelkich stosunków) zażądał odwołania p. Rakowskiego.

Jeszcze bardziej ciekawie i interesująco wygląda sprawa p. Rakowskiego w świetle publicystyki sowieckiej. Skoro tylko doszły do Moskwy pierwsze odczyty prasy francuskiej wszystkie pisma sowieckie jednoznacznie oświadczyły, iż żądanie odwołania Rakowskiego jest równoznaczne z zerwaniem stosunków, przyczem oficjalne organy nie były w stanie ukryć tego szalonego popochu, jaki powstał w Komisariacie Ludowym Spraw Zagranicznych na wiadomość o możliwości zerwania stosunków między Francją i Sowieciami. Chcąc osłabić ostrze ataków prasy francuskiej, zwłaszcza zaś prasy drobno-burżuazyjnej, czytelnicy której są w olbrzymiej swej większości posiadaczami przedwojennych pożyczek rosyjskich, Litwinów, zastępcą Czczerina daje aż trzy wywiady dla prasy, oświadczając, iż już w miesiącu maju faktycznie doszło do ugody w sprawie długów i że rząd sowiecki gotów jest natych-

miast wpłacić do banków francuskich 30 milionów franków złotych, co stanowi połowę tej rocznej sumy, jaką Sowieci wpłacają przez 62 lata. Wszystko to oczywiście jest zastrzeżone warunkiem, iż Francja udzieli Rosji kredytu towarowego w wysokości 120 milj. dolarów.

Ta delikatna „propaganda” p. Litwinowa wśród burżuazji francuskiej pozostaje jednak bez efektu. Rząd za pośrednictwem „Havasa” zaprzecza wywodom p. Litwinowa, stwierdzając, iż propozycje sowieckie są tylko jednostronną deklaracją, nieakceptowaną przez stronę francuską, że ponadto warunek kredytowy i żądana suma kredytowa uniemożliwiają przyjęcie propozycji bolszewickich. Spotkawszy się z tem oficjalnym „dementi” bolszewicy podsuwają nowe przynęty. Wiec p. Czczerin proponuje p. Briandowi zamiast odwołania Rakowskiego „pakt o nieagresji” oraz „pakt o niemieszaniu się w wewnętrzne stosunki”, zaś prasa sowiecka stara się wygrać momenty ambicji narodowej w szerokich kołach czytelników francuskich i insynuuje, że cała kampania antyrosyjska jest sztucznie robiona za pieniądze konserwatystów angielskich i konkurenta nafty rosyjskiej p. Deterdinga.

I to efekty pozostają bez rezultatu. Briand zmuszony jest odpowiedzieć, że pakt „o niemieszaniu się” jest zbędny, bowiem wynika on z już istniejących układów francusko-sowieckich, zaś dyskusja o pakt o nieagresji może mieć tylko wtedy szanse powodzenia, jeżeli ze strony sowieckiej prowadzić ją będzie człowiek, do którego rząd francuski ma pełne zaufanie, a takim nie jest p. Rakowski.

Los więc p. Rakowskiego został definitywnie przesądzony. Przytoczone wyżej głosy prasy sowieckiej i stanowisko rządu ujawniły w całej pełni słabość dzisiejszej Rosji i jej nieopanowany przestach z racji możliwości zerwania dyplomatycznych stosunków rosyjsko-francuskich. Po zerwaniu stosunków angielsko-sowieckich, drugie to zerwanie byłoby nową olbrzymią klęską dyplomatyczną, a niewątpliwie pociągnęłoby za sobą nie tylko upadek autorytetu sowieckiego, lecz również i upadek kredytów, zaś w ostatecznej konsekwencji mogłoby doprowadzić do próby tworzenia jednolitego frontu antysowieckiego.

W tej szerokiej płaszczyźnie narazie niebezpieczeństwo to zostało zażegnane.

**Car IWAN GROŹNY**

Ostatni cud sztuki kinematograf. w Moskwie z Leonidowym i Kaczałowym ukazuje się jutro w kinie „Helios”.

**Zakopiańskie kożuchy**

otrzymano u Dincesa, Wielka 15. 5505-e

**Dr. D. OLSEJKO**

Choroby ucha, gardła i nosa. Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28). Od 11 — 12 i od 4 — 5 p. p. 5359-a

# Litwini nie przyjmują wysiedlonych.

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, onegaj władze administracyjne wysiedliły 12 Litwinów, nieposiadających obywatelstwa polskiego. Litewska straż graniczna przyjmując wysiedlonych nie uczyniła żadnych przeszkód i pokwitowała ich odbiór. Zdawało się więc, że na tem się skończy. Tymczasem, jak się okazało, wczoraj rano litewska straż graniczna sprawdziła z powrotem wysiedlonych, oświadczając placówce K. O. P., że przyjmuje tylko ks. Rasztutisa, a pozostałych jedenastu odsyła z powrotem do Polski.

Ponieważ K. O. P. otrzymał wyraźne polecenie nieprzyjmowania wysiedlonych — 11 Litwinów czekało w ciągu 6 godzin w pasie neutralnym na decyzję o swym losie.

Na silną interwencję naszej placówki pogranicznej Litwini zabrali z powrotem wysiedlonych, zastrzegając jednak, że będą ich trzymać u siebie tylko do godziny 11-ej w niedzielę, a po tej godzinie oddadzą ich z powrotem do dyspozycji władz polskich.

## Wrażenie depeszy Waldemarasa w Lidze Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

„Przegląd Wiecz.” donosi, że depesza, wystosowana przez premiera Waldemarasa do Ligi Narodów z powodu zarządzeń na Wileńszczyźnie, wywołała w kołach Ligi Narodów bardzo przykre wrażenie. Depesza uważana jest w kołach genewskich za nową próbę Litwy zamknięcia pokoju i normalnych stosunków na wschodzie Europy.

W Sekretariacie Generalnym Ligi Narodów oświadczają, że depesza litewska wogóle nie będzie brana pod uwagę. Wszyscy członkowie Ligi Narodów, a między innymi Polska otrzymali dosłowny tekst depeszy litewskiego premiera.

## Faszyści litewscy zrywają z Waldemarasem.

GDĄSK. 15. X. (Pat). „Baltische Presse” donosi z Kowna: Taktyka rządu Waldemarasa będąca stałym ogniskiem niepokoju w Europie wschodniej, spotyka się z olbrzymią krytyką nawet we własnym obozie. Faszyści litewscy dążą do zupełnego zerwania między rządem Waldemarasa a stronnictwem chrześcijańsko-demokratycznym, do stopniowego usunięcia obecnej dyktatury cywilnej i przekazania całej władzy w ręce partii wojskowej.

W dalszym ciągu „Baltische Presse” przytacza doniesienie wychodzącego w Rydze organu socjal-demokratycznego litewskiego, który donosi z Kowna, że litewska organizacja faszystowska wysłała do Polski, Prus Wschodnich i na Łotwę kilkudziesięciu szpiegów i agentów prowokatorów, których zadaniem jest wykrycie stosunków, łączących emigrantów litewskich w ich krajach z partiami opozycyjnymi na Litwie. Organizacja litewskich oficerów faszystowskich zyskuje na Litwie coraz więcej wpływu, podkopując równocześnie pozycję Waldemarasa.

Według doniesienia litewskiego organu socjalno-demokratycznego obecne niepokoje, wywołane przez faszystów litewskich na pograniczu litewsko-polskim (?) miały na celu wyłączenie odwrócenie uwagi od wewnętrznych stosunków na Litwie.

## Masowe denuncjacje na Litwie.

W związku z ostatnim wystąpieniem rządu Waldemarasa w stosunku do opozycji, oraz ogłoszeniem odeszy do ludności, wzywającej do denuncjowania uczestników, a zwłaszcza wybitnych przywódców zsmachu taurugińskiego, za których ujęcie rząd litewski wyznaczył nawet po 5 tysięcy litów nagrody, w całej Litwie szczyły się niestychająca panika.

Jednocześnie w szeregu miejscowości posypały się masowe denuncjacje. Różne ciemne indywidua, zachęczone obietnicami rządu, denuncjują spokojną ludność. W związku z powyższymi w okręgu taurugińskim władze litewskie przeprowadziły szereg rewizji i aresztowań.

**ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MŁECZARSKICH I JAJCZARSKICH w Warszawie**

ODDZIAŁ W WILNIE — KOŃSKA 18.

zawiadamia Szanownych Odbiorców, że z dniem 20 października roku bieżącego Biuro i Składy MASŁA, SEROWI JAJ zostaną przeniesione do nowego lokalu przy ulicy Końskiej Nr 12.

# Wiadomości polityczne.

W myśl zaleceń prof. Kemmerra w dziedzinie bankowości, zgodnie z którymi musi być ustalony pewien proporcjonalny stosunek między kapitałem własnym posiadaczom przez banki a przyjętymi wkładkami—Ministerstwo Skarbu opracowało projekt nowej ustawy bankowej.

Nowa ustawa bankowa przewidyje, że przyjęte przez banki wkłady nie mogą więcej niż 10-krotnie przewyższać kapitału zakładowego. Ze względu na to, iż oszczędności zgromadzone w bankach są znikome, przepis ten będzie miał znaczenie narazie teoretyczne. Na przyszłość jednak znaczenie tego przepisu jest ogromne, gdyż w ten sposób ograniczona zostanie działalność banków i należyte zabezpieczenie interesów wkładających oszczędności, co niezawodnie wzmoże zaufanie do banków, a tem samem przyczyni się do zwiększenia oszczędności szerokich rzesz ludności.

## Formalności pożyczkowe ostatecznie ukończone.

WARSZAWA, 15 X (Pat) Dziś między godz 11-a a 12 przed południem w gabinecie p. ministra skarbu podpisano zosła ostateczna seria dokumentów pożyczkowych. Wszystkie formalności zostały ukończone, Emisja pożyczki rozpocznie się 18 b. m. Równocześnie rząd upoważnił Bank Polski do zaproszenia we właściwym terminie na członka Rady Banku Polskiego p. Charlesa podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Stanów Zjedd.

## Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

### Werbunek ochotników do armii litewskiej.

Według nadesłanych na pogranicze wiadomości wojskowe władze litewskie wydały tajny rozkaz do poszczególnych oddziałów, polecając im zorganizowanie werbunku ochotników.

W pierwszym rzędzie mają być wciągani do szeregów armii litewskiej na specjalnie dogodnych warunkach b. wojskowi armii niemieckiej.

W myśl rozkazu b. szeregowi Niemcy otrzymają stopnie podoficerskie i będą pełnili funkcje instruktorów.

### Próby pojednania tautników z Chadecją.

KOWNO, 15.X (ATE)I przed dwoma dniami odbyła się w Kownie konferencja polityczna Waldemarasa, który usiłował pojednać stronnictwo tautników z opozycyjną Chadecją.

Waldemarasa wskazywał na skomplikowaną sytuację wewnętrzną kraju i nawoływał do porozumienia. Chadecy ujawnili jednak wielką

powściągliwość, a przewodniczący ks. Krupowiczus zaatakował wręcz Waldemarasa, żądając wytlumaczenia powodów, dla których władze litewskie dokonały rewizji w sekretariacie stronnictwa. Waldemarasa dał odpowiedź wymijającą.

Zebrańie skończyło się bez rezultatu, ponieważ chadecy postanowili żądać rychłego zwołania sejm

## Szykanowanie ludności polskiej w pasie przygranicznym.

W związku z ostatnim przegrupowaniem oddziałów wojskowych litewskich, oraz wskutek skoncentrowania znaczniejszych oddziałów „szaulisów”, których częściowo zmobilizowano, w pasie przygranicznym dał się odczuć znaczny brak kwatier, oraz środków żywności.

W związku z powyższymi władze wojskowe litewskie w szeregu miejscowości wzdłuż pogranicza polsko-litewskiego, zarządziły na własną rękę rekwizycje lokali oraz przysmusową wyprzedaż środków żywności, po cenach, dowolnie ustalanych przez dowódców oddziałów.

Charakterystyczne, że zarządzenia te zostały wydane wyłącznie w tych miejscowościach, gdzie zwarta masa zamieszkuje ludność narodowości polskiej. W ten sposób władze wojskowe litewskie systematycznie rujnują własność polską, a szereg wiosek przygranicznych jak Krzyżówka, Krauzyski, Grundzie i wiele innych, zostały doprowadzone do ostatniej nędzy.

## Zwyczajne Walne Zebranie Związku Legionistów Polskich w Wilnie odbędzie się dn. 28 października o godz. 7 wiecz. w lokalu Rady Wojewódzkiej Osadników przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 33.

ZARZĄD.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

## Nastroje dnia

często wywołane są spożywcze, smaczne pierwsze śniadania Szklanka dobrze zaparzonej

herbaty F. P. 5492-g marki

idealnie wpływa na usposobienie. Wszędzie do nabycia.

## „LUTNIA“.

(Ostatnie nowości).

Cóż to pomoże przeżywać tę naszą starą ohydą budę *Teatrem Polskim*, kiedy nikt inaczej nie mówi o niej jak dawną, z urodzenia jej przyznana nazwa. I stuznie: tak ją nazwał założyciel J. Montwiłł i niema danych, by wołę zmarłego zmieniać. Inna rzecz, że mógłby się zmienić choć troszeczkę sam obiekt. Co roku Boga proszę, by się, (w nieobecności lokatorów), ziemia rozstała choć pod ową nadobną przybudówką, przyklejoną do centralnego gmachu na lewo. Na widok urucznych kształtów i stylu barokowego (nie barokowego, p. zecerzel) ozdabiających „pawilonik”, p. Smałowskiego, ogarniają mię pokusy podpalacza, a gdy spoglądam na fronton całej „świątyni sztuki”, coś we mnie wyje z cicha: „dynamitu! iperytulu!” Czego bądź takiego! i niech to raz wyłeci w powietrze, bo już nie można wytrzyma! Ale, nie boj się, kochani!ki, wytrzymasz, wiadomo przywykły. Chcieli pono jacyś ludzie pocztulci, bodaj że p. Smałowski i dyr. Rychłowski, coś do budować, coś powiększyć; chodzili do przedstawicieli naszej *wielkiej finansjery*, obok błogich czasów używający...

Ale cóż? Potenci!ci popatrzyli iezycieliwie i b!knęli: Nu nie...

to za blisko skarbcu, podziemi, safe'ów „Interes nie czysty”. Dobrze przynajmniej, że przy tej sposobności okazało się, iż leżą tam, gdzie głęboko, nie małe Golkonady i że Ziemiński i Handlowy Banki mają czego się obawiać. Doskonale, może splecą wywiezione do Rosji mimo woli i wiedzy właścicieli, papiery wartościowe i oszczędności ubogich klientów.

Tymczasem buda jak stała, tak stoi. I trzeba na nowy sezon znów do niej brnąć po kałużach wody, stojącej w rezerwarach przed drzwiami. Dyrekcja nalawszy nowy roczzyn do starego naczynia, zaczyna sobie jak może.

Artyści nowo zaangażowani wydają się naogół rutynowani i swobodnie obracający się na nowej arenie. Czy się jakiś wybitny talent okaże, zobaczymy.

Bez uroczystego otwarcia, (a szkoda, że jakąś stylową, nie graną np. komedią Fredry nie zaczęto sezonu), bez reklam, zaczęło zgrybiałe Lutnisko garnać po dawnemu w szpetne ściany co płochsza publiczność, miltując! lżejszy repertuar. Po dawnemu w niedzielę „obrac” trzy razy, miejscami po 20 gr. A dobrze. Wzruszeń natury wyższej publiczka tam nie zazna, ale się i nie zgorszy, bo czas jest porzucić przesąd iż farsa francuska, którą przeważnie pasie Lutnia swych bywałców, jest niemoralna. Stokroć jest mniej brudna od pol-

skich win i dancingów, a zawsze w nich na końcu zwycięża zasada niewzruszalności rodziny i sakramenta. Caius wraca do Cai i ona do niego przy trzecim akcie, choć by przez dwa poprzednie wyprawi! bajki z 1001 nocy.

Takimi były te kilka farsokomedyj, które Lutnia już wystawiła. *Królowa Biarritz*, ostatnia nowość, zbudowana jest na najklasyczniejszym szablonie tego typu: wojna podjazdowa w I zdrady w II, zgoda i przebaczenie w III akcie. Pikanтноść wywołana jest egzotycznym smaczkiem ruszających się jak w kino czy operetce przedstawicieli kilku narodowości, koło pięknej Hiszpanki, królowej Biarritz. Jest tam i hrabia polski, dyskretnie w Polsce na rosyjskiego przerobiony, bowiem jest to zwykły złodziej klejnotów, ale w zaprzyjaźnionej Francji wola! na karb pseudo-Polaka ten ładny typek zapisać. Zresztą okazuje się w II akcie, że jest to ostatecznie Francuz. Role kobiece są gorsze od męskich. Doskonale i dające ogromne pole do popisu to markiza Pilar, matka bohaterki i nieszczerzy pechowiec Honore, P. Wirwicz, grający tego ostatniego, wydobyl wszystkie bez reszty walory tej pysznej postaci. Każdy gest i grymas był opracowany i znakomity. P. Jasińska mniej zrobiła z markizy, przedewszystkiem wyglądała zaniado, przez co blaga o kochanku nie wydała się tak pot-

worną i traciła na komizmie; niemniej tam gdzie w grę wchodził temperament cory poludnia, osiągnęła efekt należyty i wybuchy śmiechu. Inne role odpowiednio obsadzone, szły w dość zwałem tempie, bez zaznaczenia czegoś wybitnego w jakimś kierunku. Publiczność się podobała, to też przy pełnym teatrze zesła! nadmorska piękność ze sceny, i pewnie zawita znów kiedyś.

Byśmy się zbyt nie przyzwyczaili do śmiechu i żeby pokazać, że łagodnie uśmiechnięty zespół Lutni, potrafi i dramat „odtawić” wykopala skąd reżyseria sztuczność, że no!l! Tłumy leciały płatkowego wieczoru na owego „Komisarza bolszewickiego” Czirikowa w VI obrazach Co skłoniło Dvrekję do tego wyboru? Chyba jedna rola, a i ta choć tak główna, że bohater (ów komisarz Murawjew), nie schodzi ze sceny, w gruncie równie banalna, nieprawdziwa, kliwia, sentymentalna, i płytka jak wszystkie treści, polegająca na komunałach, wytartych jak dywan w poczekalni!

Taki temat jak przeżycia rosyjskich obywateli starego i nowego regime'u we wzajemnych konfliktach i zatargach, bo przecie temat niełada i w rękach utalentowanych przerodził by się mógł we wspaniały dramat, pełen nowych dreszczów, typów, epizodów. Przypomnieć sobie taki „Sybir” Zapolskiej, czy „Tamten”, jakaż to galerja

typów, albo i „Bolszewicy” Sieroszewskiego? Charakterystyczne rozmowy, poglądy, figury żywe, intryga oryginalna, napięcie oczekiwania. Tu nie z tego. Idealny komisarz ryczy, wysła na śmierć, ale kocha się beznadziejnie i platonicznie w księżnie Szustowskiej, która znów jest kochanka księcia Gorlicyca, z którym się ubóstwiają. Trubadur w rubaszce, mając w ręku swą bohdankę, na kolanach, przy akompanjamencie kwiatów, błaga ją o wzajemność! Ale odpalony narazie, otrzymuje ją wtedy, gdy głodem, strachem i kłamstwem, doprowadził księcia Gorlicyca do najpodlejszego oskarżenia towarzyszy i Szustowskiej, o której myśli że nie żyje. To oświadczenie sprovokowane przez Murawjewa, napędia Helenę wstrettem do dawnego, miłośnika do nowego adoratora, narażającego, co prawda, życie dla niej.

Midzy temi trzema osobami, rozegrała się, niezbyt skomplikowana intryga dramatu, od której to intrygi, zapalenia mózgu autor, sądzi, nie dostał. „Żywy Budda” Ossendowskiego, z którego się tak wyśmiewano, to arcydzieło skomplikowanych sensacji w porównaniu do tej budy. Nic nie pomogła i aż szkoda dobrej reżyserji, która osiągnęła wspaniały efekt w I-m akcie będącym fotografią, bez żadnego zresztą opracowania artystycznego, ponurych jakichś Butyrek, z

całą grozą wiejącą z nich tak dalece, że koszmarty tam kiedyś widzenie dłały! gardła patrzących. Wszystko to było jednak tak płytke, tak na zużytych kłiszach, że nie wstrząsało na długo. Bo defilada skazyanych, stoiczny generał (najlepszy), obłąkany literat, student, młoda dziewczyna, brodaty kupiec, byli papie'owi i sobą wzruszać nie mogli.

Trzy główne role były zagrane z całym nakładem pracy i staranności. Najwięcej mógł wydobyc czegoś tragicznego ze swojej p. M. Dąbrowski i bardzo to wszystko dobrze opracował, z umiarem, głęboko, nie przejawiając ani w charakteryzacji, ani w tragizmie, robił też najślinniejsze wrażenie. Rola zakochanego komisarza „Czeka” tak się nie pokrywa pojęciem, jakie wytworzyliśmy sobie o takich jegomościach, że wszystko co wykiwał i wyrzykiwał z siebie p. Malinowski, mimo świetnych warunków, jakimi rozporządza, i sumiennego opracowania roli, sześci!to wciał piórem i papierem autora; najlepszą była scena V właściwie jedyna, dla której warto pójść. P. Perzanowska ze zrozumieniem i odczuciem grała swą Helenę Władimirownę i była istotnie silnym duchem wśród tych zdegenerowanych mężczyzn. Inne role poprawnie wykonano, dźwigając z trudem banalność.

Hro.

# PRZEGLĄD LITEWSKI.

Nr 14

## Deklaracja ministra oświaty p. Szakienisa w związku z wypadkami wileńskimi.

Podajemy tu deklarację ministra Szakienisa dosłownie.

W związku z napaściami prasy polskiej na Litwie wskutek rzekomych prześladowań szkół polskich na Litwie minister oświaty p. Szakienis udzielił przedstawicielom prasy litewskiej następującego wyjaśnienia w sprawie szkół polskich.

Ponieważ z początkiem bieżącego roku szkolnego wymaga się, ażeby we wszystkich szkołach powszechnych wykładowali je ynie nauczyciele posiadający cenzus, przeto wymagania te postawiono również nauczycielom wykładającym w szkołach polskich, w tej liczbie w szkołach utrzymywanych przez towarzysza „Pochodnia” i „Oświata”. Wszyscy nieposiadający cenzusu nauczyciele zostali ze szkół tych z początkiem roku bież. zwolnieni (ogółem 68), zwłaszcza, że z początkiem roku szk. 1926/27 przy nominacji nauczycieli takich postawiono im warunek, że wykładać będą tylko do dnia 1 sierpnia 1927 roku.

Dla przygotowania nauczycieli do zdobywania cenzusu złożyli Polacy tam r. b. w Kownie 8-tygodniowe kursy. Dla tych, którzy ukończyli gimnazja i pragną nabycie cenzusu nauczycielskiego, utworzone zostały z początkiem roku szkolnego 1926/27 przy seminarium nauczycielskim w Marjampolu kursy pedagogiczne, czynne w ciągu całego roku szkolnego. Na kursach tych kandydaci, którzy ukończyli kurs gimnazjalny przygotowują się z zakresu przedmiotów pedagogiki i metodyki i składają na tępe egzaminy. To, co nauczyciele Litwini zdobywają za ledwie w ciągu roku, zamierzają Polacy dokonać w ciągu 8 letnich tygodni. Zrozumielią jest przeto rzeczą, że w sierpniu z 83 polskich kandydatów na nauczycieli, składających egzaminy przy ministerjalnej komisji egzaminacyjnej, żaden z nich nie złożył i za ledwie 13 uznano za możliwe dać poprawkę.

Ponieważ wskutek braku nauczycieli z cenzusem nawet w szkołach litewskich wypada w bieżącym roku szkolnym zezwolić na wykładowanie przez nauczycieli bez cenzusu, przeto ulga ta stosuje się również do nauczycieli polskich. Z początkiem roku szkolnego, tow. „Pochodnia” przedłożyło Ministerstwu spis kandydatów na nauczycieli (90 osób), wśród których 2 tylko posiadało cenzus. Z listy tej jednego nauczyciela z cenzusem zatwierdzono, kandydaturę zaś drugiego odrzucono, jako osobę, która wykładała wprawdzie przedtem w szkole litewskiej, lecz zwolniona została ze służby w związku z wypadkami grudniowymi roku ubiegłego. Pozatem niektórych z wciągniętych na listę kandydatów oświadczyli Ministerstwu, że wcale nie zamierzają wykładać w szkołach polskich. Wszystkich tych kandydatów wypadło czasowo odrzucić, aż do chwili przedłożenia przez nich dokumentów. Z pozostałych kandydatów uznało Ministerstwo za możliwe zezwolenie na tymczasowe wykładowanie 16 z nich, o czym też zakomunikowało tow. „Pochodnia”. Następnie, gdy niektórzy z innych kandydatów przedkładali zezwolenie w Ministerstwie wymagane dokumenty i gdy dokumenty te uległy przejrzaniu, pozwolono jeszcze 12 nauczycielom bez cenzusu wykładać w szkołach polskich.

Żadna z czynnych w roku ub. szkół polskich nie została zamknięta. W szkołach, gdzie wykładali nauczyciele posiadający cenzus nikt sprawy tej nie poruszał. Po za prywatnymi polskimi szkołami powszechnymi, czynnych jest obecnie 24 szkoły polskie, utrzymywane przez samorząd. W szkołach tych wykłada 50 nauczycieli, pozatem istnieje jeszcze 9 szkół polskich, t. zw. mieszanych z polskim i litewskim językiem wykładowym. Wykłada w nich 11 nauczycieli.

Srednich szkół polskich (gimnazjów) jest na Litwie cztery, z których 1 — rządowa, druga zaś otrzymuje zapomogi na tych samych warunkach co subsydjowane szkoły średnie tow. „Saule” i „Ziburis”. Jasną jest rzeczą, że liczba powyższa jest większa aniżeli wymagała tego liczba ludności polskiej na Litwie.

Nauczyciele w szkołach tych są przeważnie bez cenzusu. Są nawet dyrektorzy bez cenzusu, którym

jednak z tego powodu trudno się nie stawia. Zaznaczyć należy, że język litewski w szkołach tych, jak również w szkołach innych mniejszości narodowych wykłada się jako przedmiot osobny. Niezależnie od tego utrzymoło tow. „Pochodnia” na przyzwanie w Pońiewierzu dwuletnich kurców nauczycielskich, na których dziś jeszcze wykładają nauczyciele bez cenzusu.

Pan minister w deklaracji swej przyznaje się do absolutnego zlikwidowania polskiego szkolnictwa i ani jednemu faktowi, z podanych przez całą prasę polską, nie zaprzecza. Faktem jest, że nie dlatego nie pozdawali egzaminów nauczyciele, że w ciągu 8 tygodni przejść chcieli kurs 8 letni, a dlatego, że chciało na obciążeniu ich ministrowi oświaty. Wszyscy ci nauczyciele byli maturzystami co najmniej z przed roku, przeto, nie 8 tygodni się uczyli.

To co p. Szakienis opowiada o „ułatwieniach” polegających na zezwoleniu na tymczasowe wykładowanie jest o tyle nieścisłe, że do 1-go października nikt z nauczycieli zatwierdzonych nie został. A gdyby zaś wskutek alarmu podniesionego przez prasę polską zdążyli nawet zatwierdzić tych nauczycieli, nie mogliby oni wykładać, gdyż uczniom, rodzicom których mają wpisane do paszportu „Litwin” nie wolno jest uczyć się po polsku, wpisano zaś „Litwin” prawie wszystkim Polakom, i dla istnienia szkół wymaga się 32 dzieci.

Wykretne są i kłamliwe wywody p. Szakienisa. P. Szakienis wie doskonale, że nie w trosce o dobrą szkołę były wydane te jego i jego poprzedników okólniki, na których podstawie likwidował polskie szkolnictwo, a tylko i wyłącznie w celu jego całkowitego zniszczenia. Nikt nie dowodził, że Litwini szkoły zamykali bezpośrednio, Litwini tylko uniemożliwili ich otwarcie.

P. Szakienis jest człowiekiem bezczelnym, dowodząc o swoich szkołach, rządowych polskich. O istnieniu szkół tych wiedzieliśmy jako o takich, które mają polski gdzienigdzie nawet sztydki, a które są najzwyczajszą placówką litewszczenia. Język polski jest tam używany jako porozumiewawczy a nie wykładowy.

## Prasa litewska o retorsjach zastosowanych przez rząd polski.

Prasa litewska przyjęła retorsje zastosowane przez rząd polski z jednej strony kłamliwie oświadczać, że żadnego ucisku polskiego szkolnictwa na Litwie niema, z drugiej — szkalicząc rząd Marszałka Piłsudskiego i pomawiając go o chęć sprokowania Litwy.

Wszystkie te artykuły nie nadają się nawet do przedruku, są bowiem pisane w formie polajank pod adresem Marszałka, którego nazywają bandytą, krętarzem i t. p. Przytaczamy tu ustęp artykułu p. Michała Birzyńskiego, b. rektora uniwersytetu w Nr. 228 „Lietuwis”. „Prowokacja Piłsudskiego ma na celu wytrącenie Litwinów z równowagi, ażeby mieć okazję do czynnej przeciwko Litwie agresji. Polska usprawiedliwiałaby ta ostatnia przed światem, twierdząc, że Litwa swem postępowaniem zmusiła Polskę do interwencji w obronie pokrzywdzonych. Prowokacja ta mogłaby cel swój osiągnąć, gdyby Litwa nie znała Piłsudskiego oddawna. Ograbiając w młodości pociąg, oszukując następnie w Suwałkach, czyż może Piłsudski kroczyć nie krętą drogą? Litwa nie podda się przeto prowokacji i nie urządzi pogromu agentów Piłsudskiego, a tylko odda ich pod sąd; nie zamknie Litwa szkół polskich, lecz poważnie awanturnikom wileńskiemu odpowie. Jedynie drogą powściągliwej polityki i solidarności osiągnie Litwa sukces”.

Z powodzi artykułów w tym mniej więcej, co artykuł p. Birzyńskiego utrzymany jest tonie, podając charakterystyczny artykuł w Nr. 224 „Lietuvsa”. W artykule tym autor fałszywie identyfikując brak cenzusu nauczycielskiego. Z brakiem wykształcenia i przemilczając, że nauczycielami szkół polskich byli maturzyści, usiłuje sfałszować za pomocą, dla których uzasadniono gwałtownie kwalifikacji od nauczycieli prywatnych szkół polskich. Reszta jednak swych wywodów poświęca wyłącznie na stwierdzeniu

Prasa litewska w związku z 7miesiątną rocznicą zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego.

Co roku prasa litewska w rocznicę zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego manifestuje swoje požądanie Wilna. Robi to hałaśliwie i wyszukując wszelkie możliwe szczerze i udane egzotacje.

W roku bieżącym artykuły prasy litewskiej były specjalnie podnoszące gwałt, a to ze względu na przewidywanie, że szykuje się w Polsce zajęcie Litwy. Chodziło więc o podniesienie nastroju oraz jednocześnie o wywołanie wielkiego hałasu z powodu „zagarnięcia” Wilna. Prasa jak zwykle wyszła w czarnych obwódkach. Podajemy tu streszczenie artykułów prasy litewskiej z dn. 8 października.

„Rytas” Nr. 277. „W dniu 9 października cała Litwa wspomina o zagrabieniu stolicy Wilna, którą Polacy drogą podstępny i pogwałcenia swych przyrzeczeń Litwie wydarli. Corocznie naród litewski w skupieniu bolesnym w dniu 9 października zwraca swój tęskny wzrok ku odwiecznej świątyni litewskiej, jaką jest Wilno. W roku bieżącym rocznica ta jest szczególnie dla Litwy bolesna, ze względu na prześladowania, jakie władze polskie w stosunku do Litwinów w Wileńszczyźnie zainicjowały. Czyż może być gorsza szkara całego narodu litewskiego, a jednocześnie lepszy dowód barbarzyństwa polskiego? Kto nie umie uczyć obcego nawet bólu, dla tego nawet miano azjaty jest zbyt zaszczytne. Nietylko Azja nie przyznałaby się do takiego wyrodku, lecz nawet Ziemia Ognista.”

Czarne chmury zawisły nad Litwą, zaś tuż za granicą wegetuje stolica w rękach okrutnych okupantów.

Bolesnie się ścisca serce litewskie!”

„Rytas” Nr. 277. „Litwa ma z Polską stare, niewyrównane jeszcze rachunki. Litwa, która w końcu XIV wieku trafiła w szpony polityki polskiej przeżyła w nich właściwie aż do wielkiej wojny, stając się z potężnego państwa państwem małym i uciśnionem przez potężnych sąsiadów. Doszło do tego z jednej strony wskutek rozłamu, jaki wnieśli od czasów unji lubelskiej Polacy w życie litewskie z drugiej zaś wyszanie z

konieczności tępienia polskiego szkolnictwa. Artykuł ten ma następujące brzmienie:

Wojewoda wileński p. Raczkiewicz wyjaśnił przedstawicielom prasy w sprawie zamknięcia szkół litewskich, że rząd polski stopniowo przyznawał Litwinom Wileńskim pełne prawa w dziedzinie oświaty, zaś rząd litewski wciąż zamieszkała na Litwie mniejszość polską prześladowała. Tak więc rząd polski sam się przyznaje do tego, że prześladowania Litwinów w Wileńszczyźnie są umotywowane jedynie zemstą.

Zestawić należy sytuację szkolnictwa polskiego na Litwie i litewskiego w Wileńszczyźnie, zastrzegając się wszelako, że ze stawienie takie nie będzie słuszne, gdyż Litwa nie zagarnęła ani piędzi ziemi polskiej, zaś Polska okupuje trzecią część całej Litwy. Litwini więc w okupowanej Wileńszczyźnie są właścicielami gospodarskimi, podczas kiedy Polacy są przybyszymi. Można więc jedynie porównywać sytuację Polaków w Kownie, zaś Litwinów w Warszawie.

W roku ubiegłym w rządzie p. Sleżewicza zasiadał, jako minister oświaty prof. Czepiński, człowiek, któremu niezbyt na sercu leżały narodowe interesy Litwy, i który pozwalał nieogłębnie na zakładanie dowolnej ilości szkół.

W związku z tym powstawały zaczęły na Litwie różnorakie szkoły, w szczególności zaś szkoły polskie. Nawet w miejscowościach zamieszkałych wyłącznie przez ludność litewską powstawały szkoły polskie. Prowadzono zakieć agitację celem skłonienia ludności litewskiej do posyłania dzieci do szkół polskich. Akcja polonizacji zwłaszcza groźną się stała w strefie pogranicznej.

Głębocznym przyczyną szybkiego wzrostu liczby szkół polskich nauczycielami zostawali częstokroć ludzie o niedostatecznym wykształceniu. Dotychczas nawet, o ile wi-

narodu litewskiego przez kulturę polską najlepszych sił.

W ciągu całych wieków, aż po dzień dzisiejszy czerpała Polska z narodu litewskiego swych najlepszych polityków, poetów i bohaterów. W ten sposób Litwa utraciła swe siły, a przedewszystkiem swą szlachtę. Naród, który pozostał bez przywódów, kiedy wybiła godzina odrodzenia nie umiał stanąć na wysokości zadania i służyć zaczął obcym bogom. Jedni szukali wzorów na Zachodzie, drudzy na Południu, trzeci na Wschodzie. Przeszłość Litwy nie była szczęśliwa, gdyż kraj nie miał czasu na kulturę i jej należyty wzrost pokojowy. Historja litewska jest całym szeregiem wojen o granice, walki o byt. Zlewając się z Polską oddała jej Litwa wszystko: język, kulturę, obyczaje uzyskując: wzamian wątpliwą wartość zaszczyt być przedmurzem Europy przed zalewem barbarzyństwa wschodniego. Nieopstrzerzenie Litwa strzegąc obcych granic, utraciła powoli własne. W ciągu utego czasu, Polska, wykorzystując swą przewagę polityczną, dążyła do ekonomiczno-kulturalnego opanowania Litwy. Litwę zalały towary polskie, jak również polskie książki (wskutek zakazu druków litewskich); polski język wcisnął się do domów litewskich wypierając pierwiastki rodzime.

Litwa była jednym z ostatnich narodów, które się obudziły z wiekowego uśpienia i jeły naprawiać błędy historyczne. Dzięki wysiłkom patriotów litewskich powstrzymany został proces polonizacji. Po odzyskaniu niepodległości politycznej i rządu polski kontynuując eksterminacyjną politykę względem mniejszości narodowych. Przyjdzie jednak czas kiedy przewrotna polityka polska dozna klęsk i kiedy sprawiedliwości stanie się zadość. Wilno wróci wówczas do Litwy.

„Lietuvis” Nr. 225. Artykuł p. t. „Wilno — Jeruzolima litewska”. „Wilno — stolica Litwy została przez Żydów ochrzczone mianem Jeruzolimy litewskiej. Istotnie bowiem Wilno jest kolebką Żydów litewskich, gdzie żyli i działali wielcy rabinowie żydowscy, jak Szach, rabi Eilite, der Vilner Soon i in. W Wilnie działali również uczeni żydowscy, jak Straszun, Fin.

Nazwę Wilna spotyka się w całej starszej i nowszej literaturze żydowskiej, przyczem odzwaja się autorzy o Wilnie z wielkim pietyzmem. Wielki poeta żydowski Zolman Szeim (bawący w roku ubiegłym w Kownie) wyśpiewał wielki poemat p. t. „Wilno”, w którym opiewa gród Gedymina.

Żydzi litewscy wraz z innymi obywatelami smucą się na wspomnienie dnia, w którym Litwa utraciła Jeruzolimę—Wilno.

„Lietuvis” Nr. 225. Artykuł p. t. „Odezwa Komitetu Wykonawczego Związku Odzyskania Wilna” i p. t. „Wilno, a robotnicy litewscy”. „Wszystkie warstwy na Litwie zatroskane są o los stolicy litewskiej—Wilna. Pomiedzy innymi także robotnicy warszwy Litwy pragnęłyby przynieść ciemkolwiek do odzyskania Wilna co stanowi, jak wiadomo najwyższy cel narodu litewskiego. Wilno jest ośrodkiem przemysłowym, gdzie skupia się życie robotnicze. Wileńszczyzna posiada lasy, które w ciągu całych stuleci mogłyby wystarczyć dla przemysłu litewskiego. Odzyskanie Wilna równałoby się więc polepszeniu doli partyi robotniczych w całej Litwie. Robotnicy nie potrzebowaliby wówczas emigrować do egzotycznych krajów, a mogliby pracować z korzyścią dla siebie i dla ojczyzny w Wileńszczyźnie.

W związku z tem robotnicy litewscy bez różnicy narodowości i poglądów walczą winni za odzyskaniem Wilna”.

„Lietuvos Zinios” Nr. 227. Artykuł p. t. „Siedmioletnia rocznica”. Wierząc niezłomie w słuźność swą sprawę skupić Litwinów powinni do pracy nad odzyskaniem Wilna wszystkie siły narodu. Ułatwić sprawę tę może świadome ciążenie ludności okupowanej Litwy do Kowna, co może nastąpić wówczas jedynie, gdy istnieć będą na Litwie lepsze warunki bytu, aniżeli w Polsce. Stąd plan odzyskania Wilna jest wyraźny. Litwa winna w ten sposób się zorganizować, ażeby żaden jej obywatel nie mógł się uskarżać na ucisk, mogąc korzystać ze swobód, jakie zapewnia demokracja i parlamentaryzm. Litwa nie odzyska również Wilna bez zorganizowanej solid-

degly i umie odpowiednio się rzadzić. Jedynie tą drogą jak również rogą wspólnych wysiłków zdoła Litwa Wilno odzyskać”.

„Lietuvis” Nr. 225. „Październik stał się dla narodu i państwa litewskiego miesiącem fatalnym. Oto w dniu 9 października obchodzi naród litewski żalobną rocznicę utraty Wilna. Barbarzyński postępek Polski nie był jednak osamotniony. Baniem dziś po siedmiu latach, kierując się podobnym kłamstwem i prowokacją rząd polski rozpoczyna okrutne i nikczemne prześladowanie kulturalnych instytucji litewskich w Wileńszczyźnie. Akcja ta oparta jest na kłamstwie, bowiem kłamliwym jest motyw, jakoby rząd litewski prześladował na Litwie szkolnictwo polskie.

Historja niczego Polski nie nauczyła. Te same metody, które stosowała Polska przed wiekami i które doprowadziły do zagłady państwa polskiego, wciągając w przepaść również Litwę, używane są także dzisiaj; kłamstwo, podstęp, prowokacja. Metody stosowane przez władze polskie w Wileńszczyźnie stosują się również na Ukrainie i Białejrusi przez tenże rząd Polski. Wielka odpowiedzialność za to spada na Ligę Narodów, która pozwala na bezkarne łamanie przez Polskę traktatów międzynarodowych. Jak wiadomo bowiem Polska w traktacie wersalskim podjęła się przestrzegania praw mniejszości narodowych u siebie. Przyrzeczeń swych wszelako Polska nie spełnia. Pomimo to Liga Narodów nie uznała za stosowne poruszyć sprawę na forum międzynarodowym i rząd polski kontynuując eksterminacyjną politykę względem mniejszości narodowych. Przyjdzie jednak czas kiedy przewrotna polityka polska dozna klęsk i kiedy sprawiedliwości stanie się zadość. Wilno wróci wówczas do Litwy.

„Lietuvis” Nr. 227. Artykuł p. t. „Kędy droga do Wilna”. „Ubiega siedem lat od utraty przez Litwę Wilna. Pograżona w smutku Litwa pragnęłaby corychleją swą starą stolicę odzyskać. Czy jednak dużo zdziałano w ciągu tych siedmiu lat w kierunku odzyskania Wilna.

Podczas gdy trzecia część terytorjum litewskiego wraz z Wilnem jęczą pod obcem jarzmem, Litwa rozdarta przez spory partyjne pograżyła się w domowe waśnie. Partie nie miały czasu na zajęcie się sprawą odzyskania Wilna, gdy toczyły ciekawą walkę pomiędzy sobą. Gabinet również nie miał czasu ani ochoty nad kwestją tą debatować, ponieważ ulegały częste zmiany, zaś do odzyskania prowadzić może jedynie długa, wytrwała i konsekwentna praca. O ile pod tym względem sytuacja Litwie się nie zmieni, to po upływie siedmiu lat, kwestja odzyskania Wilna znajdować się będzie w takim samym stanie, jak dzisiaj”.

„Lietuva” Nr. 227. Artykuł p. t. „Wilno”.

„Wilno przed jej późnij wybawienia ze strony Litwy się doczeka. Stary Gród Gedymina jęczy obecnie pod jarzmem najeźdźcy, ludność żubowała i storerzyzowana z utęsknieniem wyczekuje lepszego jutra. Świta już nad Wilnem lepsza przyszłość, świta zorza wolności i wkrótce spadną pięta niewoli. Cała ludność Litwy przyczynić się winna do sprawy odzyskania Wilna nie szczędząc ofiar pieniężnych i moralnych na wzniosłą sprawę.

ności całego narodu”.

„Lietuva” Nr. 227. Artykuł p. t. „Wilno”.

„Podobnie jak w starożytności błagali prorocy hebrajscy Pana Zastępów o zmiłowanie nad uciśnionym narodem żydowskim i nad świętem miastem Jeruzalem tak obecny naród litewski siedem lat już ubolewa nad utratą swej stolicy. Hebrajczycy odzyskali swą stolicę i kraj rodzinny kiedy wyrzekli się swych błędów i wrócili do ładu, solidarności, pracy. Również naród litewski odzyska stolicę o ile porzucimy spory i niezgode powróci do jednoci, ładu i pracy”.

„Lietuva” Nr. 227. Artykuł p. t.: „Prof. Woldemaras o odzyskaniu Wilna”.

„Na prawa narodów składają się wieki. Wieki również składają się na prawo Litwy do Wilna. Od wieków też Wilno było litewskie i w ciągu wieków litewskie pozostanie. Obecnie wydarto Litwie je drogą gwałtu i podsiewów. Mimo tego niech Litwini nie upadają na duchu. Istnieje bowiem w świecie sprawiedliwość immanentna. Krzywdą wyrządzona narodowi litewskiemu woła o pomstę do nieba. Sprawiedliwość Boża już się dokonuje i istotnie dokona. Litwini muszą jednak zaspokoić na jej dozniesienie. Wilno bowiem wydarte Litwie zostało przez grabieżców nie bez winy także naszych ojców i nas samych. Wiele przodkowie nasi zawiłi względem narodu litewskiego, niemalo też zawiłino pokolenie nasze. Taka jest sprawiedliwość odwieczna, że nie urzymy Wilna, zanim nie będziemy warcy doń wstąpić. Droga do grodu Gedymina i do Ostrej Bramy stanie otworem, gdy serca litewskie płonąć będą najwyższą miłością Ojczyzny i największym zmięszowaniem ofiarowania wszystkiego Ojczyźnie. Dziś jest dzień skupienia i smutku, lecz jednocześnie dzień nadziei”.

„Lietuva” Nr. 227. Artykuł p. t.: „Kędy droga do Wilna”.

„Ubiega siedem lat od utraty przez Litwę Wilna. Pograżona w smutku Litwa pragnęłaby corychleją swą starą stolicę odzyskać. Czy jednak dużo zdziałano w ciągu tych siedmiu lat w kierunku odzyskania Wilna.

Podczas gdy trzecia część terytorjum litewskiego wraz z Wilnem jęczą pod obcem jarzmem, Litwa rozdarta przez spory partyjne pograżyła się w domowe waśnie. Partie nie miały czasu na zajęcie się sprawą odzyskania Wilna, gdy toczyły ciekawą walkę pomiędzy sobą. Gabinet również nie miał czasu ani ochoty nad kwestją tą debatować, ponieważ ulegały częste zmiany, zaś do odzyskania prowadzić może jedynie długa, wytrwała i konsekwentna praca. O ile pod tym względem sytuacja Litwie się nie zmieni, to po upływie siedmiu lat, kwestja odzyskania Wilna znajdować się będzie w takim samym stanie, jak dzisiaj”.

„Lietuva” Nr. 227. Artykuł p. t. „Wilno”.

„Wilno przed jej późnij wybawienia ze strony Litwy się doczeka. Stary Gród Gedymina jęczy obecnie pod jarzmem najeźdźcy, ludność żubowała i storerzyzowana z utęsknieniem wyczekuje lepszego jutra. Świta już nad Wilnem lepsza przyszłość, świta zorza wolności i wkrótce spadną pięta niewoli. Cała ludność Litwy przyczynić się winna do sprawy odzyskania Wilna nie szczędząc ofiar pieniężnych i moralnych na wzniosłą sprawę.

## Ustalenie terminu kadencji sejmowych według projektu zmian konstytucji.

Prasa litewska zapowiada projekt zmiany artykułu konstytucji Artykuł ten brzmi jak następuje: Wybory do nowego Sejmu muszą być dokonane przed ukończeniem kadencji Sejmu dawnego. Dzień wyborów do nowego Sejmu ogłasza Prezydent Republiki. Kadencja nowego Sejmu rozpoczyna się z chwilą ukończenia kadencji Sejmu starego”. Projekt nowej Konstytucji przewiduje ułożenie powyższej sprawy jak następuje: „Po zakończeniu kadencji sejmowej lub po rozwiązaniu Sejmu wybory do nowego Sejmu mają się odbyć w ciągu 6 miesięcy, przyczem termin wyborów ustala Prezydent Republiki. Sejm ma się zbierać co rocznie na dwie zwyczajne sesje, z których pierwsza się rozpoczyna w lutym, zaś druga we wrześniu

# Wywiad „Lietuvisa“ z ministrem spraw wewnętrznych w biegących sprawach polityki wewnętrznej.

Pułk. Ignacy Mustejkis udzielił prasie litewskiej następującego wywiadu w biegących sprawach polityki wewnętrznej. Streszczenie:

Wypadki taurogskie tak obszernie były w prasie komentowane, że trudno o nich coś nowego powiedzieć. Jeszcze raz konstatacja wypada bardzo smutny fakt, wzięcia udziału przez część odpowiedzialnych ludzi z lewicy w postępku Bildiszysa i Mikulszyna, dającym się podciągnąć pod nazwę bandytyzmu politycznego. Podczas likwidacji rozruchów taurogskich aresztowano 131 osób. Po śledztwie zwolniono 71 osób. Na mocy wyroku sądu wojennego skazano na śmierć 8 osób, przyczem wyrok został wykonany. Pozostałe osoby skazane zostały na więzienie na różne okresy w zależności od przestępstwa. Po wyjaśnieniu, że Mikulskis i jego współpracownicy działali w imieniu „Komitetu Ratańskiego Republiki Litewskiej“ i że organizacja ta miała stosunki z innymi powiatami, aresztowano na terenie całej Litwy 211 osób w mniejszym czy większym stopniu w tej tajnej organizacji zamieszanych. Po przeprowadzeniu śledztwa, wysłano 70 osób do obozu koncentracyjnego w Wornjach, resztę zaś zwolniono. Miejszcowa administracja w Taurogach była wprowadzona w błąd przez miejscową policję polityczną co do mających się dokonać rozruchów. W związku z tem policję niespodziewanie osaczono i rozbrojono. Prowadzi się śledztwo w sprawie winy urzędników policji politycznej w Taurogach.

Dało się już zauważyć za pośrednictwem prasy zagranicznej pewną akcję nieprzyjazną w stosunku do Litwy, jaką pewien oddział prasy niemieckiej, lotewskiej i polskiej w związku z wypadkami taurogskimi podjął. Zbiegli też zagranicę niektórzy z uczestników rozruchów. Trudno narazie orzec jakie stosunki łączą ich z zagranicą. Wypadki taurogskie bardzo mały wywarły wpływ na życie wewnętrzne w kraju. Wszędzie panuje spokój i ład. W Taurogach i na terenie całej Litwy ludność bardzo źle się odniosła do rozruchów i do grabieży, prosząc rząd o ukaranie sprawców rozruchów z całą surowością.

Departament ochrony obywatelskiej opracował cały szereg projektów ustaw. Opracowano statut naczelników powiatów, który ustala obowiązki, prawa i odpowiedzialność tych ostatnich. W myśl statutu naczelnicy powiatów są właściwymi gospodarzami w swych powiatach i w granicach ustaw deponować będą o wszystkich, dotyczących danego powiatu kwestiach, sprawując jednocześnie nadzór nad państwowym uspołobieniem urzędników innych ministerstw, pracujących na terenie innych powiatów oraz nad sumiennym wykonywaniem przez tych ostatnich obowiązków związanych z ich funkcjami.

Opracowany został również projekt ustawy o policji, który również w sposób bardziej wyraźny zakreśla obowiązki prawa i odpowiedzialność policji. Projekt ten przewiduje zwolnienie policji od całego szeregu obowiązków, niezawsze wchodzących w zakres bezpośredniej pracy policji, a mianowicie od wycieczek po wioskach i wyroków sądowych obywatelom, od ogłaszania urzędowych pism w sprawie poszukiwania dłużców na jednostkach zadłużonych i t. d. Policja zorganizowana będzie na podstawach wojskowych, pracownicy policji dzielili się będą na stopnie i odpowiedzialni będą według zasad ustawy wojskowej. Poza tem policja lepiej będzie zapozorniona pod względem materialnym. Naczelnicy powiatów i policja będą rozporządzali własnymi środkami komunikacji. Będzie to dogodnie zarówno dla pracowników policji, jak też dla państwa, które ponieść przytem mniejsze koszty. W kwestii tej opracowany już został odnośny projekt, który będzie wkrótce wprowadzony w życie.

Opracowano również projekt ustawy o ochronie pogranicznej, który obecnie podlega dyskusji przez przedstawicieli spraw wewnętrznych, obrony krajowej i finansów. Projekt przewiduje powołanie ochrony granic osobnej brygady, zorganizowanej na podstawach wojskowych. Centrala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie jest jeszcze należycie zorganizowana i minister wskutek tego częstokroć zmuszony jest do załatwiania spraw, które z powodzeniem mogły być załatwione przez organy lokalne. Mini-

# Stanowisko prasy litewskiej w sprawie referendum.

W prasie litewskiej toczy się za ciekła polemika na temat zamierzonego przez rząd referendum. Koncepcji referendum sprzeciwia się gwałtownie — w granicach dozwolonych przez cenzurę wojenną — chadecki „Rytas“ oraz organy lewicowe: „Liet. Žinios“ i „Socialdemokratas“. Bronią referendum organ partii rządzącej „Lietuvis“ oraz urzędowa „Lietuva“.

Praca opozycyjna zarzuka rządowi nielegalność postępowania, gdyż zmiana konstytucji — w/g brzmienia tej ostatniej — może być dokonana przez Sejm, nie zaś drogą referendum. Wnieśli zaś pewnych poprawek do Konstytucji, której niedoskonałość partie chadeckie w zupełności uznają, nie jest „Rytas“ przeciwny:

Jeszcze za istnienia Sejmu bowiem opracowała partia U. S. pewną i dobrze przemyślaną koncepcję zmiany konstytucji, przedkładając go rządowi. O ile też partii k. d. nie wydawało się on godnym przyjęcia bez żadnych zastrzeżeń, w każdym razie jednak partja k. d. zgadzała się na rozpoczęcie dyskusji w tej sprawie. Tymczasem tautininkowie nie opracowali żadnego zdecydowanego projektu i jak słychać projektów takich ma być kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt. Niepotrzebnie też zarzuka „Lietuva“ zmianę stanowiska tym, którzy postępują jedynie konsekwentnie. („Rytas“ Nr. 221).

Pozatem — wobec „niesłychanej doniosłości“ sprawy referendum i zmiany Konstytucji — domaga się „Rytas“ możności swobodnego wypowiedzenia się prasy, skrepowanej przez cenzurę. Domagają się tego również „Lietuvos Žinios“.

Prasa urzędowa od dłuższego już czasu lansuje koncepcję zmiany konstytucji drogą referendum. „Lietuva“ w Nr. 219 z dn. 29.IX. r. b. pisze w tej sprawie co następuje:

ster zmuszony jest codziennie do przyjmowania conajmniej dziesięciu poszczególnych naczelników z raportami, nie licząc całego mnóstwa interesantów prywatnych. Skoro zaś się zważy na konieczność odbywania częstych posiedzeń podobnych, zrozumiała jest rzecza, że minister mało ma czasu na kontrolę poszczególnych urzędów Ministerstwa, nie mówiąc już o zwiędaniu ich na prowincji. W podobnej sytuacji znajdują się też dyrektorzy departamentów. W najbliższym czasie przewidywane jest przekształcenie Ministerstwa, które pozwoli poszczególnym referentom na większą samodzielność.

W dziedzinie działalności samorządów zamierza się wnieść więcej realnej pracy i usunąć zbędne politykierstwo. Obecna ustawa o samorządach niezbyt odpowiada warunkom krajowym. W związku z tem rząd projektuje opracowanie nowej ustawy. Projekt jej już jest przygotowany. Również jest projekt ustawy o wyborach do samorządu, który zamierza wprowadzić dla wyborców i wybieranych odpowiedni cenzus tak, ażeby do samorządów przechodziły osoby istotnie zainteresowane w dobrobycie kraju. Jednocześnie troską Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest poprawa sytuacji finansowej samorządów.

Inspektorat pracy opracował dziesięć projektów ustaw, z których główniejsze są: projekt ustawy o służbie państwowej i projekt ustawy o kasach chorych. Poza tem Inspektorat Pracy opracowuje projekta ustaw, które mają uregulować kwestię ubezpieczeń od bezrobocia i od nieszczyśliwych wypadków.

W dziedzinie wyznań opracowano następujące ważniejsze projekty: 1) sprawa metrykacji, 2) sprawa Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego, 3) rejestracja organizacji religijnych, 4) ustawa o likwidacji zatargów kościelnych, nie licząc podrzędniejszych ustaw. W dziedzinie opieki społecznej opracowano projekt ustawy o opiece społecznej, a jednocześnie dokonano całego szeregu prac realnych, jak np.: zapomogi w wysokości 400 tys. lit. udzielonych 40 towarzystwom dobroczynności, subwencja na założenie instytutu dla ślepych i t. d.

W zakresie budownictwa inspektorat rozbudowy wytknął sobie rozległe zadania, a mianowicie: zatwierdzanie planów miast, mostów, kościołów, szpitali, teatrów i innych budynków o charakterze publicznym oraz wydawanie pozwoleń na budowę tych budynków. Jednocześnie Inspektorat Rozbudowy stara się obecnie o przejęcie szos od Ministerstwa Komunikacji i opracowuje projekt ustawy o rozbudowie krajów.

„Wielokrotnie już się mówiło i pisało o tem, że obecny rząd litewski, oraz popierające go społeczeństwo zdecydowane są na gruntowne przekształcenie ustroju państwowego Litwy drogą odpowiedniej zmiany konstytucji. Konieczność tej zmiany oddawna już została dowieczona.

Obecna konstytucja państwa litewskiego została przyjęta przez Sejm Ustawodawczy większością głosów bloku chadeckiego. Partie lewicowe (liudininkowie i socjaldemokraci) za Konstytucją wówczas nie głosowali. Obecnie jednak kiedy nasunęła się żywotna potrzeba zmiany Konstytucji, litewskie partie lewicowe pośpieszyły z oświadczeniem, że zmieniać Konstytucję nie należy. Zdaniem partji lewicowych Sejm powinien w dalszym ciągu zachować swój nieograniczony autorytet. Stanowisko partji prawicowych w stosunku do Konstytucji, różni się od stanowiska lewicy. Przewrót grudniowy z roku ubiegłego udowodnił prawicy litewskiej, że obecna Konstytucja pozwala na objęcie w kraju rządu przez ludzi, którzy mogą doprowadzić państwo do zagłady.

Lewicowa litewska sprzeciwia się nietylko referendum lecz samej wprost koncepcji zmiany Konstytucji. W związku z tem usiłuje „Lietuva“ przełamać opór lewicy uciekając się do argumentów następujących:

„Autorzy konstytucji uczynili wszystko, ażeby zapewnić Sejmowi wszechwładne wpływy. Obiór i dymisja prezydenta, dymisja dowolna gabinetu ministrów i każdego z ministrów, jako jednostki, wreszcie dymisja kontrolera państwowego — wszystko to zapewniało Sejmowi dyktatorską niemal władzę w kraju bez względu na jego istotne interesy. Autorzy konstytucji chcieli oprzeć ustrój litewski na zasadach demokratyzmu zapominając jednak, że między teorią a praktyką zachodzi duża różnica w praktyce.

W praktyce sejmowej pozostała jedynie forma dyktatury, bowiem władzę dyktatorską posiadały faktycznie partie. Za czasów rządów chadeckich słusznie przeciwnicy jej zarzucali, że wszelkie kryzysy rządowe i w ogóle istotne sprawy państwa decydowane były nie w sejmie, a tylko za kulisami partji przez różne szeszkomy, trykomy i t. d. i inne komitety partyjne. Rola Sejmu ograniczała się jedynie do wykonywania decyzji zakulisowych działaczy partyjnych. Kiedy ster władzy ujęli w swe ręce lewicowcy z p. Słężewiczem na czele, system pozostał ten sam. Rządził nie Sejm i nie rząd, a tylko komitety, co do których krążyły w społeczeństwie jak najfantastyczniejsze pogłoski, gdyż ich skład i projekty nie były znane. System komitetów podkopał dwie podstawowe zasady ustroju demokratycznego, a mianowicie publiczność władzy i odpowiedzialność osobistą. Władza pozostawała bowiem w rękach osób, które działały za kulisami a tem samem nie były odpowiedzialne za swe postępy. Rzecz prosta zakulisowe sprężyny bynajmniej nie działały w kierunku dobra kraju, a tylko w kierunku wygody partyjnej. Zamiast demokracji rządził przeto zaczęła na Litwie tajna oligarchia. Jednocześnie na forum sejmowem toczyła się wściekła walka o wpływy partyjne i o zdobywanie większości. Krajem rządził ten, kto miał większość sejmową. Walka partyjna doszła do ostatecznych granic. Rywalizujące partie nie liczyły się z elementarnymi wymaganiami etyki, walcząc głównie bronią oszczerstwa.

Społeczeństwo utraciło w końcu wiary w system rządów partyjnych. Kierupcja ogarniała zaczęła coraz szersze kregi. Autorytet Litwy w kraju i zagranicą dopadł zupełny. Jedynym wyjściem z takiej sytuacji było zniesienie tajnej zakulisowej dyktatury. Sejm powinien być właściwym organem ustawodawczym, nie zaś terenem rywalizacji partyjnej. Pod względem ustawodawczym Litwa od szeregu lat już stanowi istną wieżę Babel, gdyż w kraju obowiązują, aż cztery kodeksy oraz „Vyriasybes Žinios“. Pograżony po oczy w politykierstwie Sejm nie miał czasu ani ochoty poważnie się zająć ustawodawstwem. Stąd cały chaos w życiu państwowem nieszczyśliwego, szkolanego kraju.

Reformy tautininków zmierzają przedewszystkiem do tego, ażeby ograniczyć ustawodawczą władzę Sejmu od wykonawczej władzy rządu. W myśl reform tautininków prezydent ma być podobnie jak Sejm obierany przez cały naród, gdyż jedynie wówczas posiadac będzie dostateczny autorytet i niezależność.

# Deklaracja grup Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie referendum.

Podajemy poniżej pełny tekst znanej deklaracji partji Związku Rolników (U. S.) i Chrześcijańskich Demokratów (k. d.) w sprawie referendum, za umieszczenie której w Nr. 216 „Rytasa“ został skonskfikowany.

Litewskie katolickie grupy polityczne chrześcijańscy demokraci oraz Związek Rolników zapoznawszy się ze stanowiskiem rządu obecnego w sprawie przeprowadzenia zmiany Konstytucji drogą referendum oraz po porozumieniu się w tej sprawie z wybitniejszymi działaczami ekonomiczno kulturalnymi organizacjami katolickimi nabrały przekonania, że referendum w formie, w jakiej obecny rząd i rządząca partja tautininków, je przeprowadzić mają, jest: 1) nieprawna, ponieważ: a) Konstytucja państwa litewskiego nie przewiduje zmiany, względnie uzupełnień Konstytucji, któreby mogły być przeprowadzone jedynie na drodze referendum bez uprzedniej decyzji Sejmu; b) sposób przeprowadzenia projektowanego referendum przewiduje odnośne zmiany Konstytucji, podczas kiedy powinny być one stanowić własnie obiekt referendum (np. projektowane podniesienie wieku wyborczego do 24 lat), 2) bezcelowe, gdyż a) zamierza się wtoczyć do projektu zmiany Konstytucji szereg kwestyj, z których jedne mogą być rozstrzygane pozytywnie, inne zaś negatywnie; b) pragnie się drogą pojedynczego głosowania zmienić Konstytucję i obrać prezydenta, a więc dokonać dwóch różnorodnych rzeczy przy pomocy jednego aktu, 3) nie gwarantuje swobodnego i dającego się obiektywnie konstatować głosowania ponieważ: a) ma się tendencję uczynienia głosowania faktycznie jawnym, b) zamierza się wyzyskać dla interesów rządzącej partji tautininków stan wojenny, cenzurę i aparat administracyjny, c) nie zamierza się lojalnie dopuścić do głosowania komisji przedstawicieli różnych zainteresowanych grup politycznych. 4) nie jest usprawiedliwione koniecznymi wymogami chwili bieżącej, gdyż: a) antykonstytucyjne referendum nie jest jednym nieuniknionym, czy też dyktowanym przez względy ratunku państwa lub narodu wyjściem z obecnej anormalnej sytuacji życia państwowego; b) możliwem jest, jak to zostanie dalej wykazane, legalne odbudowanie ustroju państwowego na podstawie obecnej Konstytucji.

W związku z powyższem, wyżej wymienione grupy polityczne uważają za swój obowiązek ostrzec rząd obecną, że: 1) projektowane antykonstytucyjne referendum, jako takie, i nie mówiąc już o wątpliwej wartości przewidywanych zmian, w większym jeszcze stopniu pogorszy i skomplikuje anormalną sytuację życia państwowego Litwy zarówno wewnątrz kraju jak też w stosunku do zagranicy. 2) Że nawet przy najlepszych i najsłuszniejszych chęciach rządu referendum nawet w przewidzianych przez Konstytucję litewską granicach jako środek dla normowania życia państwowego, nie może być w dalszych warunkach politycznych na Litwie wolny od zarzutów wymienionych w p. 1 i 4. 3) W związku z tem pomienione grupy polityczne zmuszone będą do pobudzenia społeczeństwa katolickiego do czynnego bojkotu projektowanego przez rząd referendum, jako stanowczo nie nadającego się do przyjęcia katolikom.

Niezadawalając się negatywnem stanowiskiem w stosunku do antykonstytucyjnego referendum, pomienione grupy polityczne oświadczają jednocześnie, że przeprowadzenie niezbędnych reform i wprowadzenie ładu i spokoju wewnątrz kraju dałoby się dokonać na następujących kompromisowych podstawach: a) realizacja Konstytucji, jako podstawy programu i działalności rządu, b) stworzenie rządu na podstawach koalicyjnych, któryby się cieszył wyraźną większością społeczeństwa, c) rozpoznanie wyborów do Sejmu na podstawie Konstytucji i obowiązujących dotychczas ustaw w odpowiednim dla ludności czasie, d) przyznanie potrzeby udoskonalenia obowiązującej obecnie na Litwie Konstytucji w sposób legalny i w odniesieniu do tych punktów, co do których grupy koalicyjne się porozumieją idąc do nowych wyborów sejmowych pod hasłem zmiany Konstytucji; e) lojalne dążenie państwowo nastrojonych grup politycznych do współpracy nad dobrobytem narodu i państwa przez łagodzenie przy pomocy wszelkich dostępnych środków wzajemnej walki partyjnej.

Uwaga: Poszczególne grupy

# Wiadomości gospodarcze. Urzędowy przegląd ekonomiczny życia litewskiego w sierpniu r. b.

## Rolnictwo.

Według ostatnich komunikatów Centralnego Biura Statystycznego urodzaj tegoroczny na podstawie próbnego młocki wygląda jak następuje: (w cent. z ha):

Nazwa zboża	1927 r.	1926 r.	Przec. ur. 1921—25.
Żyto ozime	21,6	15,7	21,2
Żyto jare	16,4	14,9	15,4
Pszemica ozima	23,8	20,4	22,8
Pszemica jara	19,8	16,8	19,8
Jęczmień	19,2	23,1	21,9
Owies	17,9	16,7	19,4
Mieszanka	20,5	19,7	—
Groch	19,3	13,2	20,0
Wyka	19,7	17,9	—
Gryka	11,9	13,0	—

Żyta ogółem zbierze się według przewidywań 541,500 tonn, pszenicy 135,700 t., jęczmienia 189.700 tonn, grochu 63,800, owsa 273 tys. tonn, mieszanki 40,300 tonn, wyki 63,200. W zestawieniu z obliczeniami z poprzedniego miesiąca urodzaj żyta wyniesie o 10 proc. mniej, urodzaj pszenicy pozostanie bez zmiany, jęczmienia wrośnie o 10 proc. mniej, wreszcie owsa i mieszanki mniejszy, zaś grochu i wyki ten sam. Powyższe różnice zachodzą wskutek nieco późniejszych informacji Centralnego Biura Statystycznego. Podkreślić jednak należy, że informacje ostatnie bardziej są zbliżone do prawdy, aniżeli informacje z lipca.

Naogół biorąc urodzaj żyta jest w roku bieżącym wyższy od średniego, podobnie jak urodzaj pszenicy. Urodzaj jęczmienia i owsa jest niższy od średniego, urodzaj mieszanki, grochu i wyki wypadł w r. bież. lepiej aniżeli w ubiegłym, natomiast urodzaj wyki wypadł gorzej aniżeli w roku ubiegłym.

Pierwsze miejsce pod względem urodzaju przypada na obszar Kłajpedy, gdzie urodzaj wynosi 29 cent. z ha, podczas, gdy w Litwie Środkowej — 21,5 cent. z ha, w Suwalszczyźnie 21,1, na Żmudzi 17,7 i w Litwie Wschodniej 17,5. Jak się zdaje dotychczas na obszarze Kłajpedy urodzaju takiego nie było.

W sierpniu kończy się rok rolniczy. W tym okresie eksportowano z Litwy następujące ilości zboża:

Nazwa zboża	ilość w tonnach	wartość w tys.
Pszemica	1.092,4	676,7
Żyto	27,6	14,4
Jęczmień	4.012	1.666,5
Owies	142,7	58,6
Wyka	8.377,3	3.468,2
Groch	964,5	505,9
Pieluska	208,2	97,9

Rodzaj patentów:	od dn. I.V	VI	Ogółem I—IV	1926 r. I—VI
I kateg.	—	—	1	1
II kateg.	—	—	—	—
III kateg.	7	1	8	7
IV kateg.	57	1	58	64
V kateg.	136	3	139	129
VI kateg.	310	6	316	333
VII kateg.	921	25	935	891
VIII kateg.	3182	87	3269	3297
Ogółem	4614	123	4727	4713

W ciągu półrocza roku bież. wykupiono więc o 24 patenty więcej aniżeli w tymże okresie roku ubiegł. Wzrost ten przypada głównie na przedsiębiorstwo, zatrudniające od 5 do 10 robotników. Inni nie słynali przeszło 100 robotników znalazło w roku bież. stałą pracę w przemyśle. Ogółem w roku bież. powstało około 500 zakładów przemysłowych; wszelako około 450 zakładów zostało zlikwidowanych. W rezultacie więc ruch przemysłowy wzrósł raczej, aniżeli się zmniejszył. Znacząco również należy, że tak ważna gałąź przemysłu, jak przemysł leśny w roku bież. rozwinął się mocno w związku ze zwiększonym eksportem drzewa zagranicę.

Wzrosła również produkcja akcyzowa, jak to wynika z tabelki poniżej:

Nazwa towaru:	od 1—VII 27 r.	1—VIII 1926 r.
Piwo w litrach	5.758.752	5.354.836
Wino w litrach	91.694	58.047
Zapałki w tys. pud.	37.564	31.221
Tytki w tys. szt.	41.067	34.363
Tytoń w kg.	522.464	522.551

Tak więc produkcja piwa wzrosła w roku bież. o 10 proc., produkcja wina o 30 proc., zapałek i tutek o 20 proc., tytoniu zaś bez zmiany.

Co się tyczy przemysłu nieakcyzowego, w niektórych gałęziach odczuwa się osłabienie tempa, jak np.: w budownictwie, w poli-

grafii i w przemyśle żelaznym, skórnym i t. d. Niektóre fabryki przeszły do systemu 5-ciu dni pracy w tygodniu. Trudno wszelako przypuszczać, ażeby wzrosła liczba bezrobotnych, którzy niewątpliwie znajdują zajęcie przy budowie mostów, obróbce łą i t. d.

**H a n d e l.**  
Bilans handlowy w ciągu lipca się pogorszył, gdyż eksportowano towarów zaledwie na sumę 14,7 milj. lit.; importowano zaś na sumę 23,5 milj. lit. Bilans bierny wyniósł więc w lipcu 8,8 miliona litów. Lipiec zawsze był miesiącem bilansu biernego, wszelako w roku bieżącym pobito pod tym względem rekord, gdyż eksport wyniósł zaledwie 62,6 proc. importu, podczas kiedy w roku bieżącym, eksport stanowił 90,7 proc. importu, w r. 1925 zaś 87,5 proc. Pomimo wszystko w ciągu siedmiu miesięcy bilans okazał się w rezultacie aktywny, gdyż eksport wyniósł 144,5 milj. lit., zaś import 143,6 lit. (bilans czynny prawie milion litów). W ciągu siedmiu miesięcy 1926 roku bilans czynny wyniósł 18 milj. lit., zaś w tymże okresie 1925 roku bilans bierny wyniósł 17 milj. (D. c. n.)

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSKOWA.

Odczyt z dziedziny spółdzielczości. Wczoraj o godz. 7 m. 30 odbył się w Sali Śniadeckich U. S. B. ciekawy odczyt p. Franciszka Dąbrowskiego na temat „Spółdzielczość spożywców zagranicą, w Polsce a w Wilnie“.

Za względu na uniejętne ujęcie zagadnienia przez prelegenta oraz na podanie przez niego interesujących danych faktycznych z dziedziny ruchu spółdzielczego spożywców zagranicą i w Polsce treść referatu w sposób wyczerpujący podamy w następujących numerach.

Konferencja spółdzielni spożywców. Wileński Oddział Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej organizuje dzisiaj o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. M. Pohulanka 12 jesienną konferencję spółdzielni spożywców. Na porządku dziennym znajdują się sprawy następujące:

- 1) zagadnienia gospodarcze i finansowe spółdzielni w chwili obecnej—ref. p. Fr. Dąbrowski,
2) plan gospodarczy Centrali Związku i oddziału wileńskiego—ref. pp. F. Jabłoński i A. Łoziński,
3) sprawy lustracyjne okręgu—ref. p. Ł. Arechwo,
4) sprawozdanie i plan pracy Rady Okręgowej na najbliższy okres—ref. p. H. Jasieński,
5) wolne wnioski.

W zebnaniu, oprócz delegatów Centrali Związku z Warszawy, weźmie udział kierownik Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych p. kpt. Inlander, oraz jeden z ilustratorów tegoż Związku.

Przed rozpoczęciem konferencji uczestnicy takowej zwiedzą rozpoczętą budowę własnego gmachu Związku Sp. Spoż. przy zaułku Rossa.

Z ruchu spółdzielczego. Odczyt o kooperacji szkolnej. Wczoraj o godz. 1 p. p. w lokalu Sali Miejskiej odbył się odczyt znanego działacza spółdzielczego p. Franciszka Dąbrowskiego na temat „Kooperacja szkolna zagranicą, w Polsce i w Wilnie“.

Odczyt zorganizowany staraniem Rady Okręgowej przy Wil. Odd. Związku Spółdzielni Spożywców, ściągają ogromną na ilość młodzieży szkolnej.

Prelegent przemawiał wobec literalnie przepelnionej sali.

P. Dąbrowski w swym referacie zobrazował w sposób żywy, a zarazem ściśle faktyczny stan kooperacji szkolnej zagranicą we Francji, we Włoszech, w Belgii i w Polsce, poświęcając kilka słów kooperacji szkolnej w Wilnie.

Zastępuje na podkreślenie w treści referatu ujęcie zagadnienia kooperacji szkolnej, jako jednej z form spółdzielczości, z perspektywy ewolucji ogólnospołecznej i kulturalnej.

Wyraźnie też podkreślił prelegent, iż spółdzielczość nie jest wyłącznie pracą gospodarczą, ale stać się może w pewnym systemie pracy, mający zastosowanie we wszelkich dziedzinach działalności ludzkiej.

KRONIKA KRAJOWA.

Dochody państwowe wciąż wzrastają. Wpływy z danin publicznych i monopolów za czas od początku bieżącego roku budżetowego 1927/28, to jest od 1 kwietnia r. b. do 30 września r. b. wyniosły ogółem 983 miliony zł., to jest o 215,9 milionów zł. więcej niż na tenże okres ubiegłego roku budżetowego.

W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 624,5 milionów zł. wobec 485,7 milionów zł. za tenże okres roku ubiegłego.

Daniny publiczne dały przeto w okresie od 1 kwietnia r. b. do 30 września r. b. o 138,8 milionów zł. więcej, monopol zaś o 77,1 milionów zł. więcej niż za tenże okres roku ubiegłego.

Dokształcenie sanitarne inżynierów. W dniu 15 listopada r. b. rozpocznie się w Państwowej Szkole Higieny w Warszawie drugi kurs dokształcenia sanitarnego dla inżynierów z udziałem sił profesorskich politechniki, uniwersytetu i oficerskiej szkoły sanitarnej.

Program kursu przewiduje prowadzenie wykładów według trzech działów: ogólnego, przyrodniczego i techniczno-sanitarnego.

Dział pierwszy obejmuje podstawy inżynierii sanitarnej, zagadnienia higieny publicznej, planowanie miast i higienę mieszkań, statystykę i epidemiologię oraz walkę z gruźlicą.

Dział drugi — bakterjologię, hydrobiologię i chemię sanitarną.

Do działu trzeciego wchodzi hydrologia, osuszanie terenów, wodociągi i kanalizacja (konstrukcja,

eksploatacja i organizacja budowy), usuwanie śmieci, higiena wsi, wentylacja i ogrzewanie, dezynfekcja, dezynsekcja i deratyzacja, higiena zakładów użyteczności publicznej (szkoły, szpitale, kąpieliska, rzemieślnicze), chłodziwnictwo, higiena przemysłowa i bezpieczeństwo pracy oświetlenie i walka z dymem.

Na kurs ten przyjmowani będą kandydaci, którzy wykazują się posiadaniem dyplomu inżyniera wyższej szkoły technicznej krajowej lub zagranicznej. Kandydaci nieposiadający tego dyplomu, mogą przesłuchać kurs, jednak bez prawa przystąpienia do egzaminu.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Państwowej Szkoły Higieny (ul. Choćimska 24) do dnia 1 listopada r. b. Wszelkich wyjaśnień w sprawach kursu udziela kierownik kursu, inżynier Zygmunt Rudolf (M. Spraw Wewn. tel. 23 — 87). Opłata za kurs wynosi 75 zł. od osoby. Słuchacze w liczbie co najmniej 20 będą mogli korzystać z mieszkania i całonocnego utrzymania (bursa „Amelin”, ul. Puławska 91).

Kurs ma trwać 5 tygodni. Podniesienie stanu sanitarnego kraju zależy w dużym stopniu od pracy inżynierów, to też projektowany kurs został specjalnym okólnikiem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych zalecony Zarządowi Związków Komunalnych i zainteresowanym instytucjom.

Sytuacja na rynku drzewnym. We wszystkich okręgach leśnych Polski daje się zauważyć brak drzewa okragłego, co tłumaczy się tem, że sezon żrebu się skończył, a nowy jeszcze się nie rozpoczął.

Silny wpływ na wyczerpanie się zapasów drzewa okragłego ma stale wzrastający wywóz surowca zagranicę, zwłaszcza do Niemiec przy jednoczesnym spadku eksportu drzewa obrobionego.

Gdyby tegoroczna kampania budowlana nie zawiodła, to byłbyśmy świadkami kolosalnej zmiany cen i braku drzewa budulcowego, a to w skutek bezplanowego wywozu surowca zagranicę. Zamówienia na surowiec z zagranicy przewyższają podaż Wskutek tego zatrudnienie na tartakach w szczególności finansowo słabszych odzwiera się coraz ostrzej.

W związku z tem wysuwa się nagła kwestja kredytów długoterminowych dla przemysłu tartaczanego, co by umożliwiło temu ostatniemu zaopatrzenie się w nowoczesne urządzenia techniczne.

SPRAWY PODATKOWE.

Pobór podatku majątkowego. Zgodnie z dotychczasowymi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 94 poz. 746), został ograniczony w następujący sposób:

- a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w I i III grupie kontyngentowej—do 100% definitywnego podatku bez zwykłej kontyngentowej,
b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w II grupie kontyngentowej—do połowy podatku ze zwykłą kontyngentową.

Celem osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927/28, zarządził Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0,8% od szacunku majątku, ustalonego w r. 1925 ym przy wymiarze podatku majątkowego.

Rata ta płatną jest w dwóch równych częściach: pierwsza—do dnia 15 listopada 1927 r. druga—do dnia 15 stycznia 1928 r.

Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwyczajnej kontyngentowej, obowiązani będą uiszczyć w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości podlegających ściąganiu zaległości i terminie płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

Table with exchange rates for Gold and various currencies (Dollars, Poles, etc.) and interest rates for various banks and government securities.

Z międzymiastowych regat w Wilnie.



Czwórki klepkowe młodszych na finiszu. Na pierwszym planie czwórka 3 puł. sap. dalej A. Ż. S. Wilno, która zdobyła zwycięstwo.

Rozwój Uniwersytetu Stefana Batorego w r. akad. 1926—27.

Ze względu na ogólne zainteresowanie jakie budzi rozwój naszej „Almae Matris” poniżej podajemy szereg danych liczbowych ujętych ze sprawozdania J. M. Rektora St. Pigońa za rok akadem. 1926—27.

Jak już pisaliśmy w swem sprawozdaniu z inauguracji roku akad. 1927—28. uniwersytet wileński należy do rzędu uniwersytetów polskich stale rozwijających się i jeśli za miarę rozwoju przyjąć liczbę studującej młodzieży, to rozwój ten jest znaczny, gdyż w stosunku do r. ak. 1925—26 w roku akad. 1926—27 liczba słuchaczy wzrosła o 300 i wyniosła 2806.

Owo rozszerzające się życie wewnętrzne musiało jednak być wciśniane w coraz węższe ramy zasobów materialnych, gdyż budżet w roku 1926—27 wyniósł dla całego uniwersytetu 2.502.260 zł. przy 1970.355 zł. wydatków personalnych i 5.031.911 zł. wydatków rzeczowych co, w stosunku do roku 1925—26, stanowi sumę o 137.000 zł. mniejszą. Praca musiała być preto bardzo utrudniona i tylko dzięki niespożytej energii władz uniwersyteckich udało się pokonać.

Etat personalny został zwiększony tylko o jedną katedrę nadzwyczajną.

W gronie profesorskim zasłynął następujący zmarł zast. prof. prawa administracyjnego ś. p. dr. Kazimierz Marja Krzyżanowski ustąpił z katedry chemii fizjologicznej prof. dr. Juliusz Rettinger, docent U. S. B. minister dr. Witold Staniewicz zamianowany został profesorem Politechniki Lwowskiej. Przybyli: prof. dr. Rafał Radziwiłłowicz, profesor zwyczajny psychiatrii i prof. nadzwyczajny geografii fizycznej dr. Mieczysław Limanowski. Veniam legendi otrzymali zast. prof. dr. Iwo Jaworski na Wydziale Prawa, zast. prof. dr. Kazimierz Jantzen na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Docent, Cezarja Ehrenkreutzowa powołana została na katedrę etnologii jako zastępca profesora.

Rezultaty pracy studujących przedstawiają się następująco: dyplomów wydano 128, z czego na Wydziale Teologicznym 6, na Wydziale Humanistycznym magistrów filozofji 4, doktorów filozofji 2, na

Wydziale Prawa dipl. mag. prawa 48, na Wydziale Matemat.-Przyrodn. dipl. mag. 3, doktorów filozofji 3, na Wydziale Lekarskim doktoratów medycyny 1 i doktoratów wszech nauk lekarskich 32, magistrów farmacji 21, na Wydziale Sztuki egzamin nauczycielski złożyło 9 osób. Nostyfikowano doktoratów zagranicznych 6. Ponadto na Wydziale Humanistycznym wydano tytuły doktorów honorowych prof. Al. Brücknerowi, L. Finklowski i J. Kallenbachowi. W stosunku do roku poprzedniego, w którym wydano przeszło 160 dyplomów, ilość ich, jak widzimy, znacznie się zmniejszyła co, według słów J. M. Rektora, należy przedewszystkiem zwać do karb niesumiennego stosunku do pracy naukowej młodzieży studującej, z czem jednak można się zgodzić tylko z pewnemi, nawet daleko idącemi, zastrzeżeniami, do czego zresztą, jeszcze w przyszłości powrócimy.

Faktem pocieszającym jest również zmniejszenie się liczby wolnych słuchaczy z 14 do 6 proc.

Głośnie swego czasu sprawa Studium Rolniczego, tak barzo ważnego dla rolniczych Ziemi Wschodnich, które miało być przy Uniw. Stef. Batorego zlikwidowane, na skutek starań władz uniwersyteckich, jak również i delegacji ze sfer rolniczych, zostało zachowane z tem, że narazie będzie tylko I i II rok. Po rezygnacji prof. Rogoyskiego ze stanowiska dyrektora studjum i z zarządza Fundacji Ziemiostawskiej dyrekcję studjum objął tymczasowo prof. dr. Wacław Dzielowski, zarząd Fundacji zaś powierzony został zast. prof. Zygmuntowi Jundziłłowi.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa studjum architektury przy Wydz. Sztuk Pięknych, które, mimo starań Uniwersytetu, ulega stopniowej likwidacji i w roku bież. akadem. nie będzie już dwóch pierwszych lat.

Nowe lokale zyskały kliniki: pediatryczna, otolaryngologiczna i poliklinika stomatologiczna.

Znaczny rozwój wykazała Biblioteka, która zakupiła 181 dzieł w 282 tomach, otrzymała jako egzemplarze obowiązkowe 4.092 dzieł w 4.284 tomach, otrzymała w darze 2.380 dzieł w 2534 tomach z których większość nadeszło w

Z międzymiastowych regat w Wilnie.



Pan wojewoda Raczkiewicz gratuluje osadzie Poznańskiego Klubu Wioślarskiego, która zdobyła mistrzostwo m. Wilna.

Table showing land and agricultural statistics: 8% ziemskie 83,00; 4,5% ziemskie 62,00; 8% warszawskie 82,00-82,75; 5% warszawskie 68,25.

Table with interest rates (AKCJE) for various banks and government securities: Bank Dyskontowy 133,00; Bank Handlowy 126,00; Bank Polski 158,00-160,00-159,25; Bank Spółek Zarobk. 3,05-3,00; Cukier 6,00-5,90; Węgiel 115,75-116,75; Nobel 55,00; Cegielski 54,00-53,00; Lipol 40,00-49,00; Modrzewów 10,52-10,45-10,35; Ostrowiec 99,50-100,00; Pociąg 3,05-3,00; Rudzki 66,00-65,75; Starachowice 88,00-83,05-83,00; Zawiercie 41,00-42,00; Żyrardów 21,00-21,25; Borkowski 4,30-4,20.

darze Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Czasopism do Biblioteki przysłano 1356 w tem naukowych 614. Frekwencja w r. a. 1926 27 wyniosła 47.996 osób (w ro u ubiegłym tylko 32.310).

Wydawnictwa: „Kwartalnik Teologiczny Wileński” wydawca ks. prof. Wilanowski, „Rocznik Prawniczy Wileński” komitet redakcyjny z prof. Komarnickim na czele, „Buletyn Obserwatorium Astronomicznego” redaktor prof. Wł. Dzielowski, „Archiwum Hgenny” wydawca prof. Kazimierz Karaffa-Korbut.

Wykładów powszechnych odbyło się 40 przy średniej frekwencji 133 osób.

Na zjazdy naukowe zagranicę delegowani byli: prof. Wacław Komarnicki do Rumunii, prof. Juliusz Szymański do Paryża na zjazd okulistów, gdzie został wybrany jednym z przewodniczących oraz na zjazdy w Hadze i Oxfordzie, reprezentował też nasz Uniwersytet na obchodzie 500-lecia Uniwersytetu w Louvain; prof. Mieczysław Limanowski na zjazd geologów w Bukareszcie, prof. Jan Prüffer na zjazd zoologów w Budapeszcie.

Stypendjów studenckich rządowych było 50, z opłat studenckich na fundusz stypendjalny 12.

Na zakończenie należy dodać że fundusz im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, który powstał z darów Wskrzęślięła Wzeczny Batorowej, i jest przeznaczony na nagrody za prace naukowe asystentów, jest stale zasilany przez swego Wielkiego Fundatora. Ostatnio Uniwersytet znowu otrzymał na ten cel od Marszałka 2.400 zł. Z innych darów wpłynęło: na bursę akademicką od Polskiej Dykcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie 1000 zł, od p. Józefowej Bielińskiej 200 zł. i od p. Salita z Wilna do dyspozycji Wydziału Lekarskiego 100 zł.

Reasumując powyższe z radością stwierdzamy stały rozwój na-

Jedynie tylko jest zdanie o

kawie „Enrilo” „Wyśmienite”!

Prosimy przekonać się, lecz zażądać wyraźnie: „Enrilo” z młynkiem do kawy!

Naśladownictwa zechce łask. Pani we własnym interesie zwrócić!

szej „Almae Matris”, wola Wielkiego Syna tej ziemi powołanej do nowego życia. Tradycja świętej przeszłości stale jej przyświeca a duch wielkich wychowanków, co sławą nietylko jej, lecz i całej polski imienia roznieśli po całym świecie, dodaje sił do przezwyciężenia niejednej trudności. Postawiona na rubieży Rzeczypospolitej w obliczu tchnącego barbarzyństwa Wschodu, promieniowaniem swem spełnia doniosłą rolę obrońcy nietylko polskości, lecz i całego cywilizowanego Zachodu.

Advertisement for 'Radio' brand gum, including a logo and text: „Radio” GUM. Najlepsza marka. 5504-e.

KRONIKA.

Dziś: Martyniana M. Jutro: Wiktora B. Wschód słońca—g. 5 m. 59 Zachód „ g. 16 m. 46

URZĘDOWA

Wyjazd p. wojewody na urlop Pan wojewoda Raczkiewicz, z na czas swego krótkoterminowego urlopu, który rozpoczął w dniu 16 b. m., poruczył zastępczo w pełnieniu swych funkcji nacelnikowi Wydziału Administracyjnego, p. Dworakowskiemu.

Nowy naczelnik Wydziału Prezydjalnego. Z powodu odjazdu wicewojewody i nacelnika Wydziału Prezydjalnego p. Malinowskiego na kurs instruktorski, p. wojewoda poruczył pełnienie obowiązków wiczenelika Wydziału Prezydjalnego p. Wł. Hryhorowiczowi.

WOJSKOWA

Konkurs orkiestr wojskowych. W dniu dzisiejszym w Sali Miejskiej odbędzie się konkurs wileński orkiestr wojskowych.

Zwycięzca w konkursie orkiestra wyjedzie do Grodna, celem wzięcia udziału w konkursie orkiestr wojskowych o mistrzostwo D. O. K. III. (s)

Licytacja koni wojskowych. W dniu 25 b. m. odbędzie się na rynku Kalwaryjskim licytacja zbrakowanych koni wojskowych w liczbie 100. (s)

SPRAWY PRASOWE

Konfiskata. Komisarjat Rządu na m. Wilno, na mocy art. 50 nowej ustawy prasowej, zarządził konfiskatę nakładu czasopisma białoruskiego „Nasza Praca” z dnia 15 b. m. za umieszczenie protestu białoruskiego komitetu w związku z arestowaniem Łuckiewicza. (s)

SAMORZĄDOWA.

Nominacja p. Budrewicza. Były burmistrz m. Trok, Wł. Budrewicz, z dniem 5 b. m. objął stanowisko inspektora samorządowego na pow. mołodzieżański. W inspektorze Budrewicu za pow. mołodzieżański zyskuje dzielnego pracownika i fachowca.

Z POLICJI.

Wzrost przestępczości na prowincji. Władze przedewszystkiem środki ochronne. Jak się dowiadujemy, wobec zakończenia robót polnych na wsiach, a wraz z tem zwiększenia się ilości bezrobotnych, w poszczególnych powiatach woj. wileńskiego wzrosła liczba notowanych przestępstw kryminalnych, a w pierwszym rzędzie kradzieży.

W związku z powyższym poszczególnie starosta polecił komendom P. P. przedsięwziąć środki ochronne, mające na celu zepobieganie możliwości przestępstw. W tym celu zastrzeżona zostanie czujność poszczególnych posterunków na wsiach, zwiększony nadzór nad ruchem ludności i wzmoczone patrolowanie terenów podległych poszczególnym posterunkom.

Sądzić należy, iż przedsięwzięte zarządzenie władz w dalszym ciągu zapewni ludności wiejskiej spokój i bezpieczeństwo.

NADESLANE.

Zarząd Koła Wileńskiego Stowarzyszenia byłych Wychowanców i Wychowanków Gimnazjum św. Katarzyny w Petersburgu, prosi p. p. profesorów tych

gimnazjów, oraz koleżanek i kolegów, zamieszkujących w Wilnie lub na terenie Wileńskiego, niezarejestrowanych dotychczas, o zapisanie się w zarządzie Stowarzyszenia: Wilno, M. Pohulanka, gimn. żeńskie im. Czartoryjskiego. Wice-przewodnicząca zarządu (—) W Łazarówna.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zwyczajne Walne Zebranie Związku Legionistów Polskich w Wilnie odbędzie się d. 28 października o godz. 7 wieczorem w lokalu Rady Wojewódzkiej Osadników przy ul. Jagiellońskiej 3, m. 33

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie zarządu, 2) Sprawa połączenia organizacji b. wojskowych,

3) Sprawy organizacyjne, 4) Wybory Zarządu i władz organizacyjnych,

5) Wolne wnioski. Ze względu na ważność spraw bezwzględna obecność wszystkich członków konieczna.

W razie niedojścia do skutku w oznaczonym terminie odbędzie się ono w drugim terminie w tym samym lokalu o godz. 7.30 wieczorem tegoż dn. 28 października.

MIEJSKA.

Poświęcenie lokalu. Dziś o godz. 1 po poł. J. E. ks. biskup Bandurski dokona poświęcenia lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki. (s)

Posiedzenie Komisji Prawnej. W nadchodzący wtorek 18 b. m. odbędzie się w lokalu Magistratu (Dominikańska 2) posiedzenie miejskiej Komisji Prawnej. Na porządku dziennym: sprawa opracowania projektu wprowadzenia w życie przymusu kanalizacyjno-wodociągowego na terenie Wilna. (s)

Przed zjazdem Związku Miast Polskich. W dniu 18 b. m. odbędzie się zebranie delegatów Rady Miejskiej m. Wilna na IX ogólny zjazd Związku Miast Polskich w Poznaniu. (s)

Stan zdrowia prezidenta miasta. Jak już podawaliśmy, prezydent miasta mec. Folejewski, przeziębiony się na ostatnich uroczystościach siódmej rocznicy wyzwolenia Wilna, zaniemógł na zdrowiu. Obecnie dowiadujemy się, iż stan zdrowia prezidenta miasta uległ znacznej poprawie. Powrót do urzędowania spodziewany jest we wtorek. (s)

Posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej. We środę 19 b. m. o godzinie 8-jej wiecz. w gmachu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie radzieckiej Komisji Gospodarczej. Porządek dzienny zawiera:

- 1. Sprawę wydzierżawienia lokalu kiskarni na reżni miejskiej.
2. Sprawę ustalenia opłat za korzystanie z lokalu kiskarni.
3. Sprawę ustalenia godzin postoju wozów na rynkach miejskich.
4. Sprawę uporządkowania handlu na rynku Łukiskim.
5. Projekt zmiany przepisów, obowiązujących w przedmiocie trybu dostawy mięsa i wszelkich spożywczych przetworów mięsnych dla ogólnego weterynaryjnych do miejskiej stacji kontroli mięsa.
6. Sprawy bieżące. (s)

Wypłata dodatku mieszkaniowego. Magistrat m. Wilna w dniu wczorajszym dokonał częściowej wypłaty dodatku mieszkaniowego pracownikom miejskim. Dodatek ten na jednym z ostatnich posiedzeń przez d. j. Magistratu przyznany został pracownikom miejskim w normach, przysługujących pracownikom państwowym. (s)

Jak dowiadujemy się Magistrat w ogóle nosi się z zamiarem przeklasyfikowania robotników stałodziennych na kontraktowych. (S)

Nadzwyczajne ogólne zebranie Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie odbędzie się dn. 17 października b. r. (poniedziałek) o godz. 19 i pół (siódma i pół wiecz.) w lokalu Wileńsk. Tow. Lekarsk. Zamkowa 24. Na porządku dziennym: sprawa przystąpienia do Związku Lekarzy Państwa Polskiego. W myśl uchwały ostatniego zwyczajnego zebrania z d. 19 IX b. r. w razie nieprzybycia na zebranie liczby członków następuje dostatecznej liczby członków następuje zebranie odbędzie się w tymże dniu 17 X o godz. 20 (8 wiecz.), decyzja którego w sprawie przystąpienia do Związku Lekarzy Państwa Polskiego będzie obowiązująca wszystkich członków bez względu na liczbę obecnych.

Przy instytucji jednocześnie otwiera się bursę dla niezamożnych adeptów. Szczegółowych objaśnień, dotyczących programu, oraz warunków przyjęcia i utrzymania udzieli Sekretariat Instytutu od dziś codziennie.

Zgłaszac się można w ciągu całego roku. Odpowiedzi piśmienne będą udzielane za nadesłaniem znaczka pocztowego.

Reduta na Pohulance. Zespół Reduty ukończywszy objęty programem okresu letniego objazd artystyczny po wschodnich i zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej opracował komedję Fredry: „Zemsta” oraz utwór p. t. „Kostium Arleki”, którego autorem jest nieznanymi jeszcze w dziedzinie dramatu młody pisarz A. Rybicki. Gdy „Kostium Arleki” przeznaczony jest tylko dla Wilna, to „Zemsta” wejdzie także do zwykłego repertuaru objazdowego Reduty.

Radjo.

NIEDZIELA 16 października. Warszawa 10 kw. 1111 m. 12.00. Sygnał czasu Komunikaty. 12.15. Transmisja koncertu popularnego z Filharmonii warszawskiej. 14.35. Odczyt p. t. „Przetwórstwo ogrodnicze” wygł. p. Andrzej Mering. 15.15. Transmisja koncertu z Filh. rmonji Warszawskiej. 17.20. Rozmaitości wygł. p. Ludwik Ławicki. 17.40. Audycja literacka. 18.45. Odczyt p. t. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu”. III—wygł. prof. Henryk Mościcki. 19.10. Odczyt p. t. „Krajobraz polski” wygł. p. Józef Kołodziejczyk. 19.35. Odczyt p. t. „Kopenhaga” wygł. p. Ferdynand Goetel. 20.30. Koncert wieczorny. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol” w wyk. orkiestry Henryka Golda.

Na wileńskim bruku.

Kradzież. Gasel Turów zam. przy ul. Antokolskiej 45, zameldował o kradzieży z kieszeni palta wiszącego w szafie 220 dolarów przez Samuela Galperna zam. przy ul. Niemieckiej 10, którego zatrzymano.

SPORT.

Lekka atletyka. Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne A. Z. S-u. W dniu 15. X. b. r. na boisku sportowym 6 p. p. Leg. odbyły się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne A. Z. S-u, które dały następujące wyniki: bieg 109 mtr. 1) przedbieg wygrał Donat w czasie 13,2; 2) przedbieg wygrał Pimonow w czasie 12,4; bieg 200 mtr. 1) Pimonow 25 s.; bieg 400 mtr. 1) Pimonow 58,2; bieg 1500 mtr. 1) Sidorowicz 4,39; pchnięcie kulą: 1) Jasiński 8,63,5; bieg 60 mtr. pań: 1) Adamowiczówna 10,2 s.

ROZNE.

Sprawa Kół Młodzieży Polskiej. Kurja Metropolitarna, komunikuje nam, że Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej nie rozbiła się na dwa kierownictwa, lecz Rady Związkowej. Nie kwestionując tego ostatniego sprostowania, pozostawiamy, musimy być innego zdania. Stow. Mł. Polskiej ustosunkowują się negatywnie do poczynań Związku Strzeleckiego, mając w wielu wypadkach wyrażone w tym kierunku dyrektywy od kleru, w którym rej jednak wiecie endecko-chadecja.

Teatr i muzyka.

Instytut Reduty. Wznawiają rozpoczęte przed kilku laty warszawskie prace w dziedzinie wychowawczo-naukowej, Zespół Reduty otwiera w tym roku w Wilnie Instytut Sztuki teatru.

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28. Telefon Nr. 846. W przychodni przyjmują lekarze specjalści: Choroby wewnętrzne od 11—2; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—1; oczu 12—2; uszu, nosa i gardła od 11—2; i od 4—5 popoł.; zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2 1/2; nerwowe 1—2; dziecięce od 11—12 i od 2—2 1/2.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i nowo odremontowany oddział położniczy z osobnymi pokojami. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, Diatermia. Kwarc. lampa. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorium analityczne.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

DZIŚ! Atrakcja sezonu! Rekordowe powodzenie we wszystkich stolicach świata! Karuzela udreczeń Laura la Plante (bohaterka obrazu „Białe noce”).

2 pokoje z balkonem. osobne wejście front., na biuro, lekarza lub adwokata. Dow. Jagiellońska 3—5. 5489-e

NORA NAJLEPSZE SŁUCHAWKI (NORA BABY Typ. Kc. Cena 20 zł.) NORA NAJLEPSZE GŁOŚNIKI NORA Najlepsze RADJOAPARATY i t. d. WSZĘDZIE DO NABYCIA.

H. MINKOWSKI WILNO, Niemiecka 35, tel. 13-17. P.K.O. Nr 80928. Centrala: Warszawa, Nalewki 40. Tel. 296 35 i 195-81. P.K.O. Nr 3553. A ZNAJDZIESZ DROGĘ DO SZCZĘŚCIA!!! Główna wygrana zł. 650.000

„LIGNOPIL” fabryka szczotek, pędzli i wyrobów drzewnych. Sp. z ogr. odp. Wilno, Wilkomierska 105, tel. 7-41.

W sprawie podatku dochodowego!!! Biuro Rachunkowo-Informacyjne i podań „Rachuba” Wilno, W. Pohlanka 1 a. Tel. 3-67.

SKRUCHA PALĄCEGO Odnosząc się z zaufaniem do reklamowanych przez różnych producentów tutek, przekonałem się jednak, jako nałogowy palacz, że niema lepszych tutek ponad tutki „FAVORIT” TUTKI „FAVORIT” są zaopatrzone w dwa filtry, nie przepuszczają nikotyny.

Zdolny szofer ma być zapewniony! Tysiące kierowców ukończyli najstarsze w stolicy, renomowane Kursy samochodowe H. Prylińskiego Warszawa, JEROZOLIMSKA 27.

Ecole Pigier de Paris Pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.).

DRZEWKA i KRZEWY owocowe Nowy, wielki, dobry wybór Wilno, Zawalna 6, m. 2. Ceny przystępne. 5382-e

„WTÓR”. PAMIĘTAJCIE! Polski Powielacz „WTÓR” Warszawa, Krucza 36, oszczędza czas maszynistkom, szefom przysparza dochód—3000 kopij z jednego oryginału.

Dom w śródmieściu dochodowy dogodnie do sprzedania. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 5496-b

MEBLE Łóżka angielskie fabryki „Konrad Jar-nusziewicz i S-ka” Tow. Akc. w Warszawie. Meble gięte, fabr. „Thoneta”, otomany, materace, kredensy, stoły, krzesła, szafy, garnitury salonowe, meble biurowe i t. p. POLECA D. H. F. MIESZKOWSKI, Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 23. Tel. 2-99.

Pianina do wynajęcia. W. Pohlanka 9-23. 5499-e POTRZEBNA młoda dziewczyna do wszystkiego—bez prania. Popowska 32—6 5487-e

WĘGLE górnośląskie dostarczamy tonami i półtonami z gwarancją za wagę Duchnowski i S-ka, Zawalna Nr 21, lok. 15 (od strony Druwn. rynku).